

Savoir-vivre korporanta F! Stanisław Komorowski (K! Montana)

Termin "comment?" (jak?) pochodzi z języka francuskiego i jest skrótem myślowym od "comment se comporter (conduire)?" ("jak się zachować?"). W wielu cywilizowanych językach przyjęto odpowiedzi na powyższe pytanie określać mianem (również w języku francuskim): "savoir vivre", rozumiejąc je jako znajomość poprawnych i ogólnie przyjętych zwyczajów i form towarzyskich, reguł grzeczności, nienagannego sposobu bycia, właściwego zachowania się, regulujących, w szerokim tego słowa znaczeniu i od niepamiętnych czasów stosunki międzyludzkie. Zasady te rozwijały się z biegiem czasu, ogarniając coraz szerszy zakres zagadnień i sytuacji, wraz z rozwojem cywilizacji i kultury, stanowiąc ich część integralną i jednocześnie specyficzną tak dla różnych poziomów jak i kierunków ich rozwoju, pozostając pod niemałym wpływem poglądów religijnych i systemów sprawowania władzy.

Z biegiem czasu - zrazu powoli a następnie coraz szybciej - kształtowały się struktury poszczególnych społeczeństw a wraz z nimi i ich organizacja, kompleksyfikacja systemów społecznych, decydując o sposobie ich funkcjonowania. Systemy społeczne można dekomponować wg różnych kryteriów, na coraz więcej pod-systemów o charakterystycznych dla nich strukturach i organizacjach. Społeczeństwa, organizowały się w różnym zakresie i według różnych kryteriów a tym samym i w różny sposób. Sformalizowany obyczaj stawał się przepisem prawnym tak zwanym „pisanym” lub „niepisanym”, któremu podporządkowywało się społeczeństwo - grupy społeczne lub poszczególne osoby, których prawa te dotyczyły.

Określenie „prawo niepisane” jest oczywiście wielkim de facto, niedopuszczalnym uproszczeniem, z czego każdy zdaje sobie sprawę. Na jego temat napisano bowiem chyba nie mniej niż na temat „prawa pisanego”: zawsze regulowało ono stosunki międzyludzkie w wielu ważnych sferach codziennego życia, przede wszystkim tam gdzie ich ujęcie sformalizowane jest bądź trudne, bądź wręcz niemożliwe, a nawet, jak historia pokazywała może spowodować skutki wręcz przeciwne od oczekiwanych, wręcz szkodliwe.

Taką sferą regulowaną „prawem niepisanym” są m.in. stosunki towarzyskie. Trudno jest określić granice tej sfery a z drugiej strony szereg jej fragmentów objętych jest bardzo dokładnie sprecyzowanymi przepisami bądź oficjalnie obowiązującymi określone osoby (np. protokół dyplomatyczny, ceremoniał dworski) bądź obowiązującymi pewne grupy osób dobrowolnie zobowiązujących się do ich stosowania (przestrzegania), stale lub ad hoc w pewnych okolicznościach (wewnętrzne regulaminy różnych organizacji względnie takie przepisy jak np. kodeks honorowy).

Wielu autorów podejmowało próby zapisania reguł jakie powinny kształtować stosunki towarzyskie. Treść ich była adresowana do ludzi z tzw. „awansu społecznego”, którzy mieli aspiracje przekroczenia barier dzielących społeczeństwa klasowe, a którym brak było tzw. „kindersztuby”, tzn. naturalnych, manier bycia w dobrym towarzystwie. Takie jednak spóźnione, pośpiesznie wyuczone maniery miały niemal zawsze charakter powierzchowny i sztuczny swoją ostentacją, którą Anglicy określili mianem snobizmu¹. Trzeba tu dodać, że rzeczywiście dobrze wychowani, zachowujący się poprawnie i jednocześnie swobodnie traktują wspomniane podręczniki jako niepoważne, czasem wręcz satyryczne „utwory” - rzecz w tym, że tak jak w etyce i moralności, czy w tym co Kościół nazywa „prawem naturalnym”, są zasady, których ani poprawnie zdefiniować słowami ani zapisać nie można - stanowią one właśnie to wyżej wspomniane „prawo niepisane”. które ludzie kulturalni, implicite „dobrze wychowani”, akceptują współcześnie tzn. w epoce racjonalizmu. bez zastrzeżeń pomimo braku ich ostro zdefiniowanego uzasadnienia.

Oczywiście praktykowanie pewnych tradycyjnych obyczajów napotyka na trudności a nawet nieraz na, w pewnym sensie, zorganizowany opór, np. jest jeszcze w Polsce szeroko praktykowany ale zanikający zwyczaj całowania mężatek i starszych kobiet w rękę, złośliwie nazywany „cmoknonsensem”, będący wyrazem galanterii i szacunku mężczyzn w stosunku do kobiet. Zwyczaj ten nadal praktykowany jest - podobnie jak w Polsce - we Włoszech.

W krajach latynoskich występuje w karykaturalnej już postaci zbliżania ręki kobiecej do ust bez jej całowania. Ale w wielu innych rozwiniętych krajach, zwłaszcza w USA, jego praktykowanie wywiera zdziwienie a nieraz traktowane jest jako niedopuszczalna poufałość (purytańska hipokryzja).

Tym niemniej szereg grup społecznych, przede wszystkim profesjonalnych, posiada i stale doskonali² swe podręczniki „savoir vivre” choć na ogół nie są one tak nazywane jak np. reguły zakonne, protokół dyplomatyczny, ceremoniał dworski itp. regulaminy, których przestrzeganie jest nieraz wymagane przepisami prawa, względnie zobowiązaniami podejmowanymi przez stanowiące je grupy społeczne.

I właśnie korporacyjne „comment” - obyczaj korporacyjny - należy do takich „grupowych” regulaminów, zbiorów zasad bycia i postępowania w stosunkach towarzyskich tak wewnętrznych, tzn. pomiędzy członkami poszczególnych korporacji akademickich, pomiędzy członkami korporacji zrzeszonych – np. w Polsce, w Związku Polskich Korporacji Akademickich (ZPK!A) - a także korporantów w stosunku do innych członków społeczeństwa - ogólnie - innych ludzi.

Korporacyjne „comment” nie jest substytutem żadnego ogólnego „savoir vivre”, nie jest jeszcze jedną próbą zapisania tego czego się zapisać nie da, co jest niepisanym prawem regulującym stosunki towarzyskie, nie ma w nim mowy o elementarnych zasadach dobrego wychowania, o tak prostych zasadach jak posługiwanie się widelcem i nożem przy jedzeniu etc. jest w nim mowa jedynie o zasadach specyficznych dla zachowania się korporantów w różnych sytuacjach.

Zasady te zostaną przedstawiona w czterech grupach, dotyczących:

- barw,
- uroczystości korporacyjnych i wystąpień publicznych ,
- komersów i knajp,
- likwidacji sporów

Przystępując do ich omówienia należy zwrócić uwagę na fakt, że wiele obyczajów korporacyjnych tkwi swymi korzeniami w tradycji wojskowej, sięgając przede wszystkim do okresu wojen napoleońskich - okresu niemal powszechnej militaryzacji całej Europy: wojna przestała być zajęciem panujących i szlachty. Większość studentów - niemal wszyscy - rekrutowali się z szeregów kadry oficerskiej, chodzili w mundurach³ i nosili broń (białą). Mówi o tym historia rozwoju ruchu korporacyjnego .

1. BARWY

Wszędzie gdzie duch i ideały materializują się, pojawiają się formy wyrazu o znaczeniu czasowym lub ponadczasowym, symbolicznym. często przybierającym zwyczajowy charakter. Zdejmowanie nakrycia głowy było od niepamiętnych czasów symbolem uznania i uniżoności (szczególnego szacunku) w stosunku do władcy, po czym, w miarę demokratyzacji stosunków stało się symbolem pozdrowienia - szacunku i życzliwości - do każdego osobiście znanego. Były jednak nakrycia głowy trudne do zdejmowania – np. hełmy w wojsku - zdejmowanie ich zastąpiono salutowaniem. Zwyczaj ten przyjął się i w innych sytuacjach, np. w pracy gdy ręce są zajęte⁴.

W ten sposób symbol zamienia się w zwyczaj, gest, którego obserwowanie stanowi jeden z elementarnych wymogów zachowania poprawnych stosunków towarzyskich.

(a) barwa

Już w XVII wieku studenci, wówczas zorganizowani w tzw. "nacjach", grupujących ludzi pochodzących z jednego kraju, mówiących jednym językiem, szukali właściwych i powszechnie jednoznacznych symboli - były nim barwy kraju, którymi zdobili kresy kapeluszy; gdy zostało to zabronione (jak np. w Jenie w 1760 roku) szarfy w barwach narodowych zaczęły służyć za pendenty do szpad. Stały się one prototypem podstawowej odznaki identyfikacyjnej korporanta; bandy (wstęgi⁵), która wskazywała przynależność korporacyjną noszącej ją osoby i jego status w korporacji (fuks, brander, barwiarz⁶). Konsekwentnie używano band dwubarwnych - dla fuksów - i trójbarwnych - dla branderów i barwiarzy, z tym, że środkowy pas bandy brandera był węższy niż barwiarza (filistra). To co wyżej powiedziano dotyczy band noszonych "na codzien", które były szerokości około 1,5 - 2 cm. Bandy tzw. balowe, noszone na gorsie koszuli frakowej (smokingowej), pod kamizelką,

były węższe - zwykle ok. 0,4 cm. Bandy komersowe - tylko dla barwiarzy - były szersze, zwykle 3 cm, a tzw. "prezydialne" 15 do 20 cm i szersze; nosił je poczet sztandarowy i urzędnicy korporacji w czasie wykonywania funkcji oficjalnych właściwym piastowanym w tym czasie urzędem⁷, także chwilowo "na zlecenie".

(b) Dekiel

Za wyjątkiem kilku korporacji, noszących rogatywki (konfederatki), większość korporacji polskich nosi dekle okrągłe różnych fasonów.

Dekli, czyli czapek korporacyjnych, nie nosi się bez bandy. Są jednak sytuacje, w których korporant nosi bandę, nie mając dekla na głowie. Dlatego wewnątrz dekla, w poprzek, wszyta jest taśma, pozwalająca wsunąć dekiel na rękę (lewą, tak aby daszek nakrywał pół grzbietu dłoni). Czyni się to w tych okolicznościach gdy korporant musi zdjąć dekiel z głowy - na przykład w kościele (za wyjątkiem pocztu sztandarowego), na balu. Nie wolno bowiem zostawić, nie pilnowanego w właściwy sposób, dekla w szatni. Na balach korporacyjnych, w pilnowanej przez fuksy szatni stawia się specjalny stół, na którym kładzie się dekle⁸.

Dekiel szyje się z odpowiednich materiałów w barwach korporacji i jest on pierwotnie - dla fuksa - dwubarwny (dolna i górna barwa bandy). Trzecią, środkową barwę, naszywa się między dwie pierwsze barwy (zakrywa ona wówczas szew) z chwilą wybarwienia (awansu fuksa na rzeczywistego członka korporacji - barwiarza), jest to zwykle galon złoty lub srebrny względnie inna właściwa korporacji (np. biała) barwa⁹. Dekiel powinien być wewnątrz podpisany lub, co najmniej, inicjowany.

Jak już wyżej wspomniano dekiel i banda pozostają w zasadzie zawsze razem. Jednak aby je nosić korporant musi być schludnie w konwencjonalnym sensie ubrany, tzn. nosić ubranie¹⁰, koszulę i krawat oraz dobrze oczyszczone buty; rzecz jasna dotyczy to także smokinga (tuxedo, cravate noire) i fraka (koszula z sztywnym gorsem i stojącym kołnierzykiem- biała muszka i biała kamizelka¹¹)

Barw - dekla i bandy - oraz innych odznak korporacyjnych (np. cyrkla) nie nosi się w miejscach, do których korporant nie zaprowadziłby swej narzeczonej wzgl. żony ani też takich gdzie barwy mogły by być narażone na poniewierkę¹². Barw nie nowsi się publicznie w stanie nietrzeźwym.

(c) Sztandary

Wszystkie korporacje miały (w okresie międzywojennym) sztandary. Przeważnie po jednej stronie zdobiły je insygnia korporacji (herb, cyrkiel etc.) a po drugiej stronie treści narodowe albo nawet religijne.

Część sztandarów uratowała się i jest przechowywana np. w Klasztorze Jasnogórskim, w muzeach, w gabinetach rektorów wyższych uczelni itd.

(d) Odznaki

Wszystkie korporacje oprócz barw używają jako swych odznak cyrkli (monogram ze splotu pierwszych liter vivat, crescat, floreat i nazwy korporacji, sporządzone ze srebra noszone są w klapie marynarki - mogą być noszone bez barw (tzn. bez bandy i dekla). Noszenie ich podlega jednak tym samym ograniczeniom co i noszenie barw - jak o tym była mowa wyżej. Związek Polskich Korporacji Akademickich nadawał Złotą Odznakę Honorową ZPK!A za szczególne zasługi położone w pracy dla dobra Narodu i Państwa, dla rozwoju ideologii korporacyjnej w Polsce oraz za zasługi dla utrwalenia i rozszerzenia podstaw organizacyjnych polskiego ruchu korporacyjnego (IV Rada Naczelna ZPK!A w Cieszynie w 1930r.) - pierwsze odznaki nadano poległym w maju 1926 roku w obronie praworządności.

Poza tym poszczególne korporacje używały odznak, zwykle noszonych na bandzie jako element swych barw,

(e) mundury

Szereg korporacji polskich posiadało w okresie międzywojennym mundury korporacyjne. Dotyczy to przede wszystkim korporacji poznańskich ale były one również noszone i w innych ośrodkach akademickich, choć było to krytykowane przez wielu korporantów, którzy dopatrywali się w tym kontynuacji wzorów niemieckich.

(f) uwagi ogólne

Przynależność do korporacji zobowiązuje nie tylko do określonego sposobu bycia ale i stylu życia, różniących ludzi dobrze od tylko poprawnie, przeważnie tylko powierchownie, wychowanych. Nie zależy to też od formalnego stanowiska zajmowanego w społeczeństwie demokratycznym a tym bardziej każdym innym. Dobre wychowanie, dobre maniery, idą w parze z dobrym wykształceniem. Rzecz jasna, od człowieka wychowanego przez korporację społeczeństwo może więcej wymagać – może więcej od niego oczekiwać.

Jednakowoż dobre wychowanie nie daje żadnych przywilejów, zobowiązuje do właściwego zachowania w każdej sytuacji. Nauczyć tego w taki sposób aby dobre maniery stały się drugą naturą człowieka to jedno z głównych zadań korporacji.

Jak już wspomniano niniejsze opracowanie zakłada, że czytelnik zna zasady dobrego wychowania - to co się nazywa "kindersztubą"¹³. Nie będą więc tu wyjaśniane elementarne zasady stosunków towarzyskich - chodzi jedynie o ich uzupełnienie tym co jest dodatkowo istotne dla korporanta.

W stosunkach między korporantami praktykowana - jest braterska forma zwracania się w drugiej osobie ("Ty"). Praktyka ta nie może jednak być uważana za obowiązującą zasadę; jej stosowanie wymaga taktu, w tym zachowania właściwego dla każdej sytuacji dystansu. Nie może młody człowiek, niedawno przyjęty do korporacji fuks zwracać się do pierwszy raz spotykanego barwiarza, a tym bardziej filistra, per "Ty" - obowiązuje go trzecia osoba "comilitonie filistrze"; on dopiero może zdecydować o formie per "Ty" i to niekoniecznie od pierwszej chwili. W ogóle autorytet starszeństwa; respekt fuksa dla barwiarza musi być zawsze zachowany i z taktem podkreślany nawet przy używaniu formy "Ty". W większym towarzystwie, zwłaszcza obcych ludzi, zwracanie się pleno titulo zawsze będzie na miejscu o ile starszy sam nie zdecyduje inaczej.

W stosunkach wewnątrz korporacyjnych należy wyraźnie rozróżnić sytuacje oficjalne (formalne) od nieformalnych. W tych pierwszych obowiązuje formalna tytulatura z dodatkiem "wysoki" w przypadku szczególnego szacunku – np. "Wysoki Prezesie".

W praktyce członkowie korporacji posiadają piwne imiona i należą do różnych rodzin piwnych, które pozostają w różnych wzajemnych stosunkach - używanie tych imion i między rodzinne przekomarzanie się mogą mieć jednak miejsce wyłącznie w czasie nieoficjalnych cześć knajp i komersów.

Młodzi, studenci w barwach muszą mieć zadbane wygląd: muszą być kulturalnie ostrzyżeni¹⁴, domyci, oczyszczeni i odprasowani, zawsze od samego rana ogoleni¹⁵ i mieć czyste, zadbane ręce (manicure) - trzeba pamiętać, że spocone ręce są bardzo nieprzyjemne dla innych (dlatego rękawiczki do tańca są obowiązkowe). Należy dbać o zęby i "dobry oddech"¹⁶ oraz czyste skarpetki (rzecz jasna na domytnych nogach). Dezodoranty i wody toaletowe nie zastępują porządnego mycia się!

Korporant musi być zawsze i wszędzie uprzejmy i taktowny (nie tylko względem niewiast), cech tych nie należy mylić z serdecznością czy uniżonością.

Istotnym jest wyrobienie w korporancie umiejętności prowadzenia (inicjowania, podtrzymywania) rozmowy towarzyskiej - nie ograniczać jej do opowiadania dowcipów (choć dobry dowcip a propos rozmowy może być jej okrasą). Ważną jest przy tym umiejętność dostosowania treści i poziomu dyskusji do możliwości uczestników rozmowy oraz unikania opowiadania o sobie, pamiętając przy tym, że „mowa jest srebrem a milczenie złotem” - przede wszystkim w sensie powstrzymania się od mówienia zbędnych słów. Słuchanie jest sztuką i to wielką.

Pozdrowienie (powitanie) obowiązuje każdego korporanta przy tym inicjatywa jest obowiązkiem młodszego: fuks wita barwiarza; fuks młodszej korporacji wita fuksa starszej korporacji¹⁷ itd.

Przy wzajemnym przedstawianiu korporantów (zawsze przedstawia się młodszego starszemu¹⁸) wymienia się jego imię i nazwisko i nazwę korporacji - w czasie ceremonii przedstawiania wszyscy jej uczestnicy zdejmują nakrycia głowy a rękę do powitania wyciąga pierwszy ten komu jesteście przedstawiani. W zasadzie nikt nie powinien przedstawiać się sam. Jeżeli jednak okoliczności do tego zmuszają¹⁹ należy zacząć od pytania: „Pozwoli Pan/Pani, że się przedstawię?” i po przedstawieniu się dodać np.: „Bardzo mi przyjemnie...”

Ważnym elementem stosunków towarzyskich jest składanie wizyt. Wizytę należy zapowiedzieć, uzgadniając jej termin. Dekła nie zostawia się w przedpokoju (wyjątek stanowi wizyta u członka tej

samej korporacji! O pozwolenie palenia tytoniu należy zwrócić się do Pani domu (rzecz jasna, o ile jest obecna - jeśli nie to do Gospodarza). Z Panią domu żegnamy się w pokoju, z gospodarzem, wychodząc na progu domu.

Jeśli przychodzimy na zebranie korporacyjne nie w barwach to wszedłszy do pomieszczenia najpierw przywdziewamy barwy (bandę i dekiel) a dopiero potem wchodzimy na salę, po czym witamy się z obecnymi wg starszeństwa, poczynając od Prezydium. Nieznajomym przedstawiamy się sami ale bardziej prominentni goście - filistrzy i inni - są przedstawiani. Fuksów przedstawia Olderman.

Szatnię obsługują wyznaczeni do tego fuksy; wezwani przez starszyznę meldują się z deklami w rękę.

Gości przybywających na uroczystości (np. komers) wita wyznaczony przedstawiciel prezydium (rzecz jasna - barwiarz) - jemu trzeba się przedstawić przychodząc. Jeśli gościem jest osobistość oficjalna albo reprezentant innej korporacji to wita się go w sposób przewidziany w liście gości, informuje o i wskazuje miejsce etc. Szczególnie ważnych gości witający ich przedstawiciel prezydium osobiście prowadzi na jego miejsce i przedstawia osobom siedzącym obok niego.

Należy unikać przedstawiania spóźnionych gości Prezydium po rozpoczęciu uroczystości. Porządek oficjalnego powitania musi być ściśle zgodny z porządkiem rozmieszczenia gości przy tablicy. Ewentualnie popełnione błędy należy sprostować po zarządzeniu "silentium". Przemówień oficjalnych słucha się bez nakrycia głowy - dekle kładzie się w tym czasie na stole i nie wolno palić. Każde silentium musi być ściśle przestrzegane.

Gości przy wyjściu żegna (poprzednio witający) przedstawiciel prezydium.

Ogólnie biorąc korporant występując na zewnątrz musi zdawać sobie sprawę z ważności jego postawy i zachowania się; musi być ono skromne i dyskretne ale zdecydowane. Ważnym jest dobre wykształcenie fuksów w tym zakresie. Każda niepewność być dyscyplinarnie wyeliminowana. Dlatego fuksy nie powinny indywidualnie występować publicznie. Barwy nie powinny być nigdy ani publicznie przywdziewane ani zdejmowane. Na ulicy, w mieście, korporant nie pali. Unika dokonywania zakupów czy załatwiania interesów²⁰.

Korporant w barwach idzie zawsze po prawej stronie innej - "cywilnej" - osoby lub pomiędzy dwiema "cywilnymi" osobami. Wyjątki: po lewej stronie kobiety i własnego ojca (wzgl. osoby szczególnie szanowanej, np. profesora uczelni). Będąc w barwach nie prowadzi się kobiety pod rękę.

Palto na ulicy powinno być pozapinane, powinno się nosić rękawiczki i nie wkładać rąk do kieszeni (palta czy spodni!). Noszenie lasek przeszło już do historii (używają ich inwalidzi); można nosić teczkę i parasol.

Należy unikać tłoku w publicznych środkach lokomocji i siadać jedynie gdy pozostają jeszcze inne wolne miejsca. Nie można w barwach jeździć na rowerze, motocyklu itp. dwu - i trójśladowych pojazdach oraz samochodami ciężarowymi, dostawczymi itp.

Należy być wielce ostrożnym przy wyborze lokali publicznych, do których ma zamiar udać się korporant w barwach²¹. Wchodząc do lokalu w towarzystwie kobiety - korporant wchodzi pierwszy (jest nielogicznym aby kobieta ponosiła ryzyko "torowania" drogi). Jedząc w restauracji kładzie się dekiel na stole (nie zostawia się go w szatni!). Do publicznej toalety (a więc i w restauracji) nie chodzi się w barwach.

Tańczy się bez dekla, który nasuwa się na lewą rękę jak o tym była już mowa.

2. UROCZYSTOŚCI KORPORACYJNE I WYSTĄPIENIA PUBLICZNE

Pojęcie uroczystości korporacyjnej jest bardzo szerokie, zalicza się do nich m.in. komersy i knajpy, które ze względu na swój specyficzny charakter omówione będą osobno niżej choć elementy właściwego im ceremoniału, pomimo swej specyfiki, podporządkowane są ogólnie obowiązującemu, w danej korporacji, ceremoniałowi. Tym niemniej grosso modo, ceremoniał korporacji polskich jest w ogromnym stopniu wspólny dla wszystkich korporacji, powszechnie uznany i przyjęty. Są jednak pewne, bardzo nieliczne wyjątki w niektórych korporacjach oraz wiele specyficznych dla poszczególnych korporacji dodatkowych elementów ceremoniału.

Ze względów oczywistych tych wyjątków i dodatków nie będziemy omawiać w niniejszym opracowaniu (nie jest ono studium obyczajów korporacyjnych).

We wszystkich uroczystościach i wystąpieniach bierze udział (funguje) prezydium korporacji. Oprócz niego, zależnie od okoliczności, występują: poczet sztandarowy (tylko w oficjalnych częściach uroczystości, wystąpień), konwent in corpore, olderman z coetusem in corpore oraz ewentualnie przedstawiciele koła (stowarzyszenia) filistrów względnie filistrzy in gremio, wreszcie, przy niektórych okazjach, może oficjalnie występować Koło Pań.

Uroczystości mogą mieć zarówno charakter wewnątrz korporacyjny (zamknięty lub otwarty) jak i szerszy, wtedy mają one już charakter wystąpień publicznych organizowanych przez korporację. Ale wystąpienia publiczne to przede wszystkim udział korporacji w uroczystościach organizowanych przez inne organizacje wzgl. osoby trzecie.

Prezydium, poczet sztandarowy, olderman - występują w czarnych (ciemnych) garniturach, białych koszulach i czarnych krawatach, czarnych butach i skarpetkach, białych rękawiczkach (mogą być niciane), w deklach oraz bandach prezydialnych (z prawego ramienia na lewy bok), olderman dodatkowo nosi (wierzchem, na ubraniu) bandę fuksowską (szerokości prezydialnej ale z lewego ramienia na prawy bok). Wszyscy, z wyjątkiem chorążego, noszą szlagiery z koszami w barwach korporacji. W korporacjach posiadających mundury wszyscy wyżej wymienieni są umundurowani i noszą pochwy szlagierów na rapciach w sposób przewidziany regulaminem mundurowym poszczególnych korporacji. Sposób operowania szlagierami jest przepisany dla każdej ceremonii: w marszu i pozycji "bacność" trzyma go się w prawej ręce, skierowany szpicem przed nos lewego buta, w pozycji "spocznij" szlagier zwisa pionowo szpicem w dół z okolicy łokcia podniesionego do poziomu lewego przedramienia.

O sztandarze korporacyjnym była już mowa wyżej. Dodać należy, że na kwaterze sztandar albo przechowywany jest w odpowiedniej oszklonej szafce wiszącej na ścianie lub w stojaku umieszczonym po prawej stronie stołu prezydialnego. Po za tymi miejscami sztandar pozostaje stale w rękach chorążego, którego może chwilami zastąpić jeden z dwóch z asysty pocztu. W szyku marszowym Prezydium stoi przed poczem - za nim barwiarze (w pierwszym szeregu filistrzy), olderman i fuksy. W kościele poczet sztandarowy zajmuje miejsce w prezbiterium (jeżeli w uroczystości bierze udział więcej korporacji to przy ustawieniu pocztów i prezydów obowiązuje starszeństwo korporacji).

Poniżej zostaną pokrótce (omówione ważniejsze okazje do publicznych wystąpień korporacji oraz uroczystości wewnątrz korporacyjnych poza komersami i knajpami, których comment omówione będzie osobno.

(a) Wystąpienia publiczne

A. Msza i procesja w kościele (katolickim)²²

Do kościoła wkracza korporacja w szyku trójkowym w porządku wyżej określonym z obnażonymi szlagierami. Poczet sztandarowy zajmuje miejsce w prezbiterium (pozostaje w deklach); prezydium i reszta członków korporacji w nawie z obnażonymi głowami (dekle w lewych rękach). Jeżeli w uroczystości bierze udział większa liczba korporacji to a ich rozmieszczenie w kościele biorą decydującą odpowiedzialność organizatorzy uroczystości i (w okresie międzywojennym obowiązek ten spoczywał na miejscowym kole między-korporacyjnym). Poczet sztandarowy pozostaje w pozycji „bacność”, pozostali – „spocznij”.

Wyjście księdza celebranta salutowane jest szlagierami - od zakrystii do stopni ołtarza. Na początek czytania ewangelii („Initium s. Evangeii...”) szlagiery wznosi się na wyprostowanej ręce ponad głowę i kieruje w stronę ołtarza - sztandar skłania się w tym samym kierunku asysta krzyżuje nad nim szlagiery; po ewangelii wszyscy wracają do postawy „spocznij”. Podczas podniesienia (konsekracji) wszyscy klękają, tylko chorąży pochyła sztandar stojąc. Na Komunię celebranta - jak na podniesienie. Wyjście celebranta salutowane jest jak wejście

Podczas mszy polowej korporacja stanowi zwartą formację na czele której stoi Prezydium, poczet sztandarowy etc. Organizatorzy mogą jednak przewidzieć zajęcie miejsca przez Prezydium i poczet sztandarowy przy ołtarzu.

W czasie procesji korporacja maszeruje w szyku zwartym przed monstrancją w miejscu wyznaczonym przez księdza organizującego (należy uzgodnić co najmniej na dzień naprzód) - wszystkie korporacje wg starszeństwa z tym, że, w tym wypadku najpierw idą korporacje młodsze a potem starsze; szlagiery niesie się obnażone.

W procesji wewnątrz kościoła bierze udział jedynie prezydium i poczet sztandarowy (w miejscu uprzednio uzgodnionym), reszta pozostaje w miejscu.

B. Uroczystości sekularne

Uroczystości takie mogą odbywać się w pomieszczeniach zamkniętych i na wolnym powietrzu - z reguły ktoś jest odpowiedzialny za ich organizację i z nim należy uzgodnić partycypację korporacji - może brać w niej udział samo prezydium, prezydium i poczet sztandarowy, delegacja, korporacja in gremio. Jeżeli w uroczystości bierze udział więcej niż jedna korporacja to powinny one porozumieć się z góry i wystąpić wobec organizatorów w skoordynowany sposób.

Należy tu odróżnić uroczystości czysto studenckie - np. inaugurację roku akademickiego - od uroczystości państwowych, narodowych i kościelnych - np. 3-go maja, procesja Bożego Ciała, 11-go listopada. Niemal zawsze uroczystości takie mają część "stacjonarną" i "marszową" (pochód, procesja). Jako zasada korporacje maszerują w szyku trójkowym (Prezydium, poczet sztandarowy, barwiarze (filistrzy), olderman, fuksy - olderman na prawym skrzydle pierwszej trójki fuksów). W wypadku defilady - przyjmującego (ją) salutuje Prezes szlagierem. W czasie przemarszu nie śpiewa się, nie rozmawia i nie pali - nie pozdrawia się indywidualnie przyglądających się przemarszowi (defilującym).

Korporacja powinna brać udział w pochodzie (defiladzie) jedynie w wypadkach przewidzianych tradycją; nie należy maszerować przez miasto aby dojść na miejsce zbiórki (uroczystości "stacjonarnej", mszy, demonstracji itp.), chyba, że jest ona bardzo blisko kwatery; na dalszą odległość należy wynająć np. autobus albo zrobić zbiórkę korporantów blisko celu (a sztandar, szlagiery, bandy etc. przewieźć np. taksówką).

C. Ślub

Oprócz osobistych bliskich przyjaciół Pana Młodego korporację na ceremonii ślubnej powinno reprezentować Prezydium i kilku barwiarzy²³ - o składzie reprezentacji decyduje Prezydium.

Panu młodemu obok jego drużby (świadka) towarzyszy w ceremonii ślubnej ex officio dwóch barwiarzy; dwóch innych barwiarzy towarzyszy panie młodej - wszyscy w pełnych barwach i z obnażonymi szlagierami. Według tradycyjnego ceremoniału pierwszy do kościoła wchodzi pan młody ze swym drużbą i towarzyszącymi mu korporantami, którzy prowadzą go do ołtarza. Za nimi postępują rodzice pana młodego, matka panny młodej oraz inni członkowie rodzin państwa młodych i goście weselni a dopiero na końcu pannę młodą wprowadza jej ojciec (opiekun) z drużbą i towarzyszącymi korporantami. Wymienieni czterej korporanci zajmują - po dwóch - miejsca po obu stronach ołtarza, trzymając szlagiery w pozycji "spocznij" (jak wyjaśniono już wyżej). W czasie gdy ręce nowożeńców związane są przez księdza stulą towarzyszący korporanci krzyżują szlagiery nad głowami nowożeńców. Poza tym zachowują się tak jak na mszy. Asysta ta wyprowadza nowożeńców z kościoła i krzyżuje szlagiery nad głowami wychodzących (tu dołączają do nich członkowie prezydium i inni będący w gali i przy broni barwiarze).

D. Pogrzeb

Na pogrzebie delegacja korporacji maszeruje tuż przed trumną. W szczególnych przypadkach oddelegowani korporanci mogą asystować w szeregach po obu stronach trumny, a nawet nieść ją.

Dekiel i bandę zmarłego niesie barwiarz przed delegacją korporacji na poduszce (czarnej lub w podstawowej barwie korporacji, tzn. dolnej na bandzie).

Przy grobie, delegacja korporacji zajmuje miejsce po stronie głowy zmarłego - na prawo od niej stoi barwiarz mający wygłosić przemówienie - szlagiery na "spocznij".

Po opuszczeniu trumny do grobu wrzuca się na nią dekiel i bandę zmarłego - sztandar opuszcza się co najmniej do poziomej pozycji drzewca i nad nim krzyżuje się szlagiery.

Po pogrzebie delegacja korporacji zdejmuje uroczyste barwy, składa insygnia i w ciszy, nie rozmawiając, wychodzi z cmentarza.

E. Bal/wieczorek taneczny

Nie wszystkie korporacje było, w okresie międzywojennym, stać na zorganizowanie dorocznego balu korporacyjnego. Natomiast organizowanie wieczorów tanecznych (jako skromniejszego substytutu balu) było bardzo popularne i pozytywnie oceniane przez sfery towarzyskie.

Organizowanie balu, niezależnie od tego czy korporacja dysponowała własnym odpowiednim do tego celu lokalem (oprócz sali tanecznej należało dysponować innymi pokojami i zapleczem gospodarczym) czy też lokal taki wynajmowała było przedsięwzięciem dość skomplikowanym, wymagającym doskonałego przygotowania organizacyjnego, i kosztownym. A przecież bal korporacyjny musiał godnie i skutecznie konkurować z najlepszymi balami w danym mieście organizowanymi przez rozmaite stowarzyszenia, w tym charytatywne, cieszące się renomą i nieraz wieloletnią tradycją²⁴. Omawianie tego tematu wykracza poza zakres niniejszego opracowania. Trzeba tylko wspomnieć, że zorganizowanie takiego balu wymagało i środków, i niezbędnej wiedzy oraz doświadczenia

Organizowanie wieczorków tanecznych nie wymagało angażowania wielkich zasobów finansowych, budżety ich można ograniczyć do poziomu dostępnego dla kieszeni studenckich.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że organizowany przez korporację wieczór taneczny musi reprezentować określony poziom towarzyski - i to pod każdym względem; musi łączyć przyjemną zabawę z przedstawieniem wzorowych form zachowania, panowania nad sobą i samokontroli tak organizatorów - gospodarzy - jak i zaproszonych (nie może być to dyskoteka ani styl jej pokrewny). Ważną rolę do odegrania w tej sytuacji ma przykorporacyjne koło pań, którego włączenie się w organizację imprezy może stać się gwarantem jej klasy.

Nie od rzeczy będzie zwrócenie tu uwagi na konieczność czujnej kontroli konsumpcji napojów wysokowych oraz zachowania się osób zdradzających skłonność do ich nadużywania - niedopatrzenie na tym odcinku może skompromitować gospodarzy²⁵.

F. Piknik

Niema potrzeby podawania jakiegokolwiek recepty na wycieczkę towarzyską poza miasto organizowaną pod auspicjami korporacji dla jej członków, ich rodzin i zaproszonych gości, zarówno pań jak i panów (a nawet dzieci). Organizację takiej wycieczki można powierzyć np. fuksom pod nadzorem oldermana - da im to okazję do wykazania się pomysłowością.

(b) uroczystości wewnątrz korporacyjne

A. Admisja fuksów

Tradycja uroczystego przyjęcia beanów²⁶ w szeregi braci studenckiej sięga średniowiecza i powstania uniwersytetów chrześcijańskich (później katolickich), o ile jednak ogólnouniwersytecki ceremoniał od początku zawierał wiele praktyk brutalnych, które z biegiem czasu wulgaryzowały się i dziś nie mają wiele wspólnego z powagą chwili²⁷ o tyle tradycja korporacyjna rozwijała się w przeciwnym kierunku, starając się jednak zachować pewien ładunek elementów żartobliwych w dobrym guście, właściwych weselącej się młodzieży.

Korporacja wychodzi z założenia, że wstąpienie do niej jest ważnym krokiem na drodze życiowej, że po przebyciu okresu wychowawczego, jakim jest okres aktywnego członkostwa, przejście w stan filisterski wiąże się z zobowiązaniem przestrzegania do końca życia określonych zasad i spełnianiem szeregu ważnych społecznie obowiązków obywatelskich. Poza tym uroczystość przyjęcia (admisji) niema nic wspólnego z „wkupieniem się” w szeregi korporantów ale ma charakter powitalny (jej sponsorami są pełnoprawni członkowie korporacji).

Uroczystość przyjęcia kandydatów, nadania im barw (fuksowskich: dekla i bandy) odbywa się zwykle podczas oficjalnej części knajpy (rzadziej komersu²⁸) ale może to być również punktem porządku dziennego zebrania konwentu korporacji.

Wariant X²⁹

O - zwraca się do P : „Silentium peto!”

P – „Silentium!” potwierdzone uderzeniem szlagiera

O – „Wysokie Prezydium: czy można rozpocząć ceremonią admisyj?”

P – „Za. pięć minut piwnych!” ...i po upływie tego czasu po uderzeniu szlagierem: „Silentium dla ceremonii admisyj Kantor zaintonuje: ...(pieśń)”

W czasie śpiewania pieśni Olderman z fuksami i kandydatami wychodzą z sali.

P - uderza szlagierem: „Cantus ex!” – „Ex za braterstwo!” wszyscy posilają się ... „Silentium obowiązuje nadal!” „Kantor zaintonuje... (pieśń)!” - w takt pieśni Olderman wprowadza coetus i kandydatów³⁰ i ustawia kandydatów przed P, - za nimi stają fuksy (i kandydaci jeszcze do admisyj nie gotowi).

O – „Wysokie P. czy można zacząć uroczystość?”

P – „Tak, głos ma Ci N...” (barwiarz wygłaszający mowę powitalną, która musi mieć charakter poważny, wymienia m.in. obowiązki i zobowiązania wstępujących do korporacji kandydatów)

C! N... wygłasza mowę

P – „Dziękuję C! N... za przemówienie. Głos ma O.”

O - zwracając się do (pierwszego) kandydata: „Ego N. . . (vulgo NN) pro tempore vulpium major, te recipio in nomine cervisiae (O i KF piją z jednego kufla³¹) in civitatem amicitiae (O. ściska rękę KF.) et in locum fidelitatis (O całuje KF w oba policzki) ut sis vulpes in oboedientia, tabacum cigarosque semper tecum portans³² bursanisaue liberaliter offerens! Tuum nomen sit?”

KF - wymienia swoje nazwisko a Olderman zakłada mu bandę i dekiel.

O – „Vivat Corona!” „Kim był student N...?”

C – „Żółtodziobem”

O – „Vivat Corona!” „Kim jest student N...?”

C – „Fuksem!”

Olderman odprowadza nowego fuksa do szeregu fuksów a ceremonia admisyj powtarza się tyle razy ilu jest kandydatów, po czym na zakończenie:

P - uderza szlagierem i „Silentium! Ceremoniae ex!”

Wariant Y

O – “Silentium peto!”

P - uderza szlagierem: „Silentium!”

O - "Wysokie Prezydium, pytam się czy możemy rozpocząć przyjmowanie kandydatów?"

P – „Zaczynać natychmiast!” „Wprowadzić coetus i kandydatów”³³

O - wprowadza coetus i kandydatów (jak w wariacie X zwraca się do P. i C.: „Wasz sługa Panowie, czy mogę przedstawić kandydata?”

P - po uderzeniu szlagierem – „Silentium!” „Głos ma C! N... - (dla wygłoszenia mowy powitalnej jak wyżej)

C! N... - wygłasza mowę

P – „Dziękujemy za przemówienie!” i zwracając się do KF

„Witam Cię serdecznie w imieniu Związku, na którego cześć wypij ze mną ex!”

Po czym głos zabiera O jak w wariacie X itd.

Warianty te są podobne, ceremoniał można skrócić przez zwrócenie się Oldermana do kilku KF od razu, wymieniając ich nazwiska etc. - tak aby nie powtarzać całej sentencji admisyjnej tyle razy ilu jest kandydatów, ceremonia traci jednak wtedy na powadze.

B. Promocja fuksa na brandera

Nie wszystkie polskie korporacje praktykowały etap pośredni w wychowaniu korporacyjnym pomiędzy fuksem i barwiarzem - status brandera, który nie jest już fuksem ale niema jeszcze pełnych praw barwiarza, bierze udział w pracach konwentu ale bez prawa głosu, nie może piastować stanowisk urzędniczych w korporacji; nie podlega jednak rygorom fuksowskim, które może egzekwować od fuksów jak każdy barwiarz. Można ten okres uważać za praktykowanie zachowania barwiarza w stosunku do innych. W wielu polskich korporacjach był to status przejściowy, który należało maksymalnie skrócić jako, de facto, zbędny - czas oczekiwania na okazję zorganizowania uroczystości wybarwienia. Nawet w korporacjach uznających status brandera, zdarzały się promocje wprost z fuksa na barwiarza (z pominięciem etapu brandera).

Konsekwentnie funkcja awansowania fuksa na brandera nie miała uroczystego charakteru ani oprawy i była raczej formalność, którą załatwiał Prezydium raczej w formie publicznego komunikatu np. podczas knajpy, respektując zasadę, że uroczystość wybarwienia powinna odbyć się w czasie komersu. Komunikat mówił o decyzji konwentu i odłożeniu do najbliższego komersu, uprawniając brandera do nasycenia sobie wąskiego galonu na dekle i bandzie i korzystania z w/w przywilejów.

C. Wybarwienie

W zasadzie, uroczystość wybarwienia powinna odbywać się w czasie oficjalnej części komersu uroczystego, tzn. w obecności pocztu sztandarowego. W szczególnych sytuacjach uroczystość wybarwienia miała miejsce w czasie posiedzenia konwentu; traktowano ją wówczas jako pierwszą jego część, odbywającą się w obecności sztandaru i przy udziale coetusu oraz zaproszonych gości. Z różnych materiałów wynika, że niektóre korporacje dopuszczały urządzenie uroczystości wybarwienia w czasie nieoficjalnej części knajpy³⁴.

Wybarwienie jest dla korporanta bardzo ważnym momentem życiowym. Podczas tej uroczystości wiąże się on z korporacją i życiem korporacyjnym na całe życie bo przestać być korporantem można jedynie przez usunięcie z korporacji za czyn niegodny korporanta i Polaka.

Ceremoniał tej uroczystości jest w poszczególnych korporacjach różny jednak we wszystkich korporacjach jej momentem kulminacyjnym jest przysięga. Rotę, treść przysięgi, ustala każda korporacja indywidualnie zgodnie z jej statutem (a w tym i ideologią, której szczegóły mogą być w poszczególnych korporacjach różne) zawsze jednak dotyczy ona wierności Ojczyźnie i służby dla Narodu przez całe życie i w sposób jaki uznaje dana korporacja.

Biorąc ramowo - fuks, będący akceptowanym przez konwent kandydatem na rzeczywistego członka korporacji, barwiarza stawia się przed Prezydium (na jego wezwanie) w towarzystwie dwóch kontrapunktów, barwiarzy (zwyczajowo są nimi Olderman i piwny ojciec). Po ogłoszeniu personaliów: Prezydium, kandydata i kontrapunktów (jako świadków), na komendę Prezesa pochyła się sztandar a członkowie Prezydium i Kontrapunkty krzyżują szlagiery na drzewcu sztandaru - na tym skrzyżowaniu przysięgający kandydat kładzie dwa palce (Honor i Ojczyzna) i powtarza za Prezesem rotę przysięgi - kończąc mówi "uroczyście przysięgam!".

Po złożeniu przez kandydata przysięgi głos zabiera Prezes: „Ego NN... pro tempore ... senior, ex autoritate et dignitate conventus te NN...bursarium nomino (1), nominatum declaro (2), declaratum proclamo (3)”, (1,2,3 oznaczają mocne uderzenia szlazierem w lewe, prawe i lewe ramię nowo kreowanego barwiarza - przez Prezesa), po czym:

P – „Vivat Corona, pytam kim był student NN...?”

K - odpowiada „fuksem!”

P – „Vivat Corona, pytam kim jest student NN...?”

K - odpowiada: „Barwiarzem!” - „Niech żyje!”

Pełna ceremonia powtarza się dla każdego wybarwianego. Jest w zwyczaju, że jeden z wybarwionych prosi o głos Prezesa. – „Verburn peto” i otrzymawszy głos („habeas”) wygłasza krótkie przemówienie dziękczynne.

Po zakończeniu ceremonii wybarwienia na komendę Prezesa sztandar wymaszerowuje i, zwyczajowo, Prezes ogłasza krótką przerwę w komersie.

Sekretarz korporacji sporządza protokół z uroczystości, który podpisują: Prezydium, wszyscy kontrapunkci, Olderman i Sekretarz.

D. Przejście w stan filisterski

Po ukończeniu studiów barwiarz automatycznie (uchwała konwentu określa datę zgodną z datą obrony pracy dyplomowej - formalną uchwałą podejmuje pierwsze po obronie posiedzenie konwentu) przestaje być czynnym członkiem korporacji i staje się jej filistrem (do końca życia) – „starą strzechą” (zwykle automatycznie członkiem Stowarzyszenia Filistrów danej K!). Tym niemniej przejście barwiarza w stan filisterski obchodzi się w korporacji uroczystie niezależnie od wyżej wspomnianych działań formalnych.

Uroczystość taka jest zwykle skromniejsza od wyżej opisanych ceremonii promocyjnych jednak oprawa ich zależy przede wszystkim od osobowości stającego się filistrem barwiarza, jego zaangażowania w działalność korporacji, zasług, autorytetu jaki sobie pozyskał i popularności. Jednak uroczystość przedmiotowej funkcji nie będzie wynikiem jej ceremonialności tylko nastroju zebranych i ich stosunku do, de facto, żegnane go comillitona, który staje się filistrem³⁵.

Ceremonia zaczyna się od komunikatu Prezesa:

P - szlagier – „Silentium!” , „Przygotowujemy się do przeniesienia w stan filisterski naszego comillitona NN... ; proszę kandydata na filistra i jego kontrapunkt o stawienie się przed Prezydium.”

P - szlagier – „Silentium dla ceremonii!” – „Głos ma wysoki filistrant”

Filistrant - "Zawiadamiam Coronę o szczęśliwym ukończeniu studiów i proszę o przeniesienie mnie w stan filistra."

P – „Głos ma C! NN... dla postawienia wniosku w tej sprawie”

C! NN... - wygłasza formalny wniosek i mowę pochwalną wniosek ten uzasadniająca.

P – „Ja, Prezes naszego Związku komunikuję i tym samym podnoszę Cię do godności filistra i wyrażam nadzieję, że tym niemniej jako nasza „stara strzecha” pozostaniesz wierny swej przysiędze”

Filister – „Tak, pozostanę wierny swej przysiędze i naszemu sztandarowi, wszędzie i zawsze!”

P – „Na znak Twojej nowej rzeczywistości wręczam ci dyplom filistra naszej Korporacji.”

Prezes Stowarzyszenia Filistrów (albo jego przedstawiciel) prowadzi nowego filistra na jego miejsce zarezerwowane wśród miejsc dla filistrów, prosi go o zajęcie miejsca i wygłasza krótką mowę powitalną. Olderman wyznacza, fuksa, który danego wieczoru będzie specjalnie opiekował się nowym filistrem.

Tradycyjnym zakończeniem tej uroczystości jest ufundowanie przez nowego filistra buta (piwa), który zaczyna krążyć, zobowiązując każdego, po wypiciu paru łyków do krótkiego laudatum (jak wiadomo przedostatni pijący z buta zobowiązany jest do ufundowania następnego - but krąży zawsze w kierunku przeciwnym wskazówkom zegara).

Ceremoniał ten może mieć wiele wariantów, na przykład inaczej trzeba pomyśleć ceremonię nadania tytułu filistra honoris causa – m.in. ze względu na to, że musi być to wspólna akcja Korporacji i jej Stowarzyszenia Filistrów (tak z formalnego jak i ceremonialnego punktu widzenia).

3. KNAJPY I KOMERSZE

Comment piwne powstały przede wszystkim dla ograniczenia pijańskiego w sferach studenckich pijaństwa i wprowadzenia porządku do zebranych towarzyskich związanych z piwem i winem¹. Były to cele wychowawcze, służące m.in. wyrabianiu dyscypliny i samokontroli wśród korporantów.

Współcześnie w dobie powszechnego kwestionowania, zwłaszcza przez młodzież, tradycyjnych systemów wartości, ongiś narzuconych sobie przez samą młodzież, zasad i reguł, utraciło swe dawne pozycje - dotyczy to m. in. comment piwnego i swojego rodzaju piwnego romantyzmu, które dzisiejszej racjonalnie myślącej młodzieży wydają się czymś bez znaczenia, przeżytkiem, a nawet przejawem kultu pijaństwa - co jest głębokim nieporozumieniem, związanym z błędnym pojmowaniem wolności identyfikowanym z dążeniem do obalenia wszelkich ograniczeń i reguł - brak zrozumienia, że zostały one stworzone dla pozytywnego regulowania stosunków międzyludzkich -

które dziś często prowadzi do niekontrolowanego rozpasania już nie tylko w pijaństwie ale także w seksie i narkomanii. Wydaje się, że młodzież zmęczyła się już tym typem wolności i zaczyna dążyć do bardziej sensownego uporządkowania swego trybu życia.

Prawdą jest, że w obrzędach knajpowych, z ich tradycjami i łaciną, pobrzmiewa echo romantyzmu - ambicja realizacji, jak najbardziej realistycznych działań, wizja celu i marzenia o jego osiągnięciu, mające podkład romantyczny - ale romantyzm ten jest zupełnie inny, pozytywistyczny, pozbawiony XIX-wiecznej niemożności, impotentnego nihilizmu (czego nas jeszcze ciągle uczą w szkołach jako świętości narodowych) wiodących do demoralizacji i dekadencji i przekształcających kulturalną i wesołą rozrywkę w ponure pijaństwo zapomnienia o rzeczywistości. Rygorystycznie - ale z wdziękiem - wdrożone i comment piwne od początku miało tym negatywnym dewiacjom przeciwdziałać. Trzeba pamiętać, że powstało ono w czasach mało zaawansowanej techniki, gdy czas biegł wolno i było cicho (nie było głośników i młodzież nie szukała w decybelach odseparowania się od rzeczywistości). W tej wulgarnej rzeczywistości utonęło prawdziwe poczucie humoru, które zastąpiono zblazowaniem².

Zasady, które i dziś stoją u podstaw comment piwnego narodziły się już w starożytnej Grecji (albo i wcześniej) i z upływem czasu były modernizowane, w XVII wieku wykształciły się zasady „prawa picia” („jus potandi”) dotyczące jak pijących piwo jak i wino, które było blisko związane z przepisami o noszeniu broni i autorami tych reguł byli ludzie dobrze wychowani, z poczuciem humoru i estetyki, tępiący wszelkie ekstremizmy.

Ogromne zmiany jakie nastąpiły po 2-jej wojnie światowej miały również ogromny wpływ na comment nie tylko korporacyjne i studenckie (w krajach tzw. "zachodnich", przede wszystkim w Niemczech i Austrii zakazano pojedynków i menzur także w korporacjach - bo prawem były zabronione od dawna, choć tolerowane). Niemalże znaczenie miały ruchy abstynenckie (zwalczające picie alkoholu i palenie tytoniu) oraz ogromne zainteresowanie młodzieży sportem. Spowodowało to szereg zmian w piwnym comment a nawet w wielu organizacjach zrezygnowanie z niego (np. w związku z zakazem picia alkoholu członkom organizacji); trudno jednak wówczas taką organizację uznać za korporację akademicką. A w ogóle wszelkie zakazy są przejawami nietolerancji, które jak uczy historia przyniosły ludzkości znacznie więcej szkód niż pożytku.

Z posiadanych informacji wynika, że w wielu korporacjach tradycyjne comment piwne nie jest dziś w pełni stosowane. W każdym razie trudno jest dzisiejszym korporacjom (np. w Austrii) postawić zarzut aby były „stowarzyszeniami pijackimi”³ co im niegdyś, czasem słusznie, zarzucano.

W Polsce, w międzywojennym okresie, obyczaj knajpowy w poszczególnych korporacjach różnił się, nieraz bardzo poważnie. Trudno byłoby stworzyć jakiś skonsolidowany jego opis, bowiem obok korporacji, które można by nazwać wstrzemięźliwymi były i takie, w których pijało się bardzo ostro (była nawet korporacja - autor niniejszego wie tylko o jednej - w której z zasady podczas knajpy pito i piwo i wódkę – „kropki” i „przecinki”).

Dlatego poniższe omówienie zaczniemy od raczej wspólnych wzgl. podobnych dla większości korporacji elementów.

Comment piwne zawiera postanowienia.:

- dotyczące osób biorących udział w knajpie (komerszu),
- dotyczące praw knajpowych (komerszowych),
- dotyczących przebiegu knajp i komerszów,

(a) "dramatis personae" (uczestnicy knajp i komerszów).

Rozróżnia się uczestników:

- zwykłych: filistrzy, barwiarze, fuksy, kandydaci
- nadzwyczajnych: filistrzy honorowi, członkowie honorowi, goście.

Wszystkich zwykłych uczestników obowiązuje ściśle przestrzeganie obowiązującego comment piwnego, Nadzwyczajni takiego obowiązku nie mają i nie podlegają jurysdykcji piwnej, powinni jednak przestrzegać jego podstawowych zasad.

Ze względu na rangę (hierarchię) zwykli uczestnicy knajpy (komerszu) dzielą się na:

Prezydium (Prezes K! lub jego zastępca),

Kontrapunkty (Kontraria), z nich jednym jest z urzędu Olderman, kontrolujący coetus,

Filistrzy

Barwiarze

Fuksy (i branderzy)

Kandydaci.

Poza tym rozróżnia się z pośród uczestników: pełnoprawnych (filistrzy, barwiarze i członkowie honorowi) oraz niepełnoprawnych (fuksy i kandydaci) ze względu na ich ograniczoną zdolność rozumienia piwa oraz: piwnie chorych i impotentów piwnych - z przyczyny ich podupadłego stanu zdrowia - jak również czasowo pozbawionych honoru piwnego i praw piwnych⁴.

Kierownictwo uczestników knajpy (komersu) leży w rękach:

- Prezesa (Prezydium),
- Kontrapunktów,
- Oldermana (jest on też kontrapunktem).

W rękach Prezesa leży utrzymanie porządku i kierowanie przebiegiem knajpy (komersu). Władza Prezesa jest nieograniczona; w szczególności Prezes:

- otwiera i zamyka knajpę (komers),
- działa w ramach obowiązującego comment ale stanowi o jego interpretacji pozostaje poza zasięgiem sądu piwnego
- może karać uczestników knajpy (komersu),
- jest jedynym upoważnionym do zarządzania: „Silentium”, „Tempus” i udzielania „Verbum” oraz inicjowania uroczystych ceremonii,
- zarządzania przeniesienia wszystkich działań pod stół i odwołania ich z natychmiastowym skutkiem.

Kontrapunkty (zwykle vice-prezesi i olderman) podporządkowani są Prezydium, posiadają jednak prawo na poddanych im częściach tablicy piwnej udzielania zwykłego „tempus” indywidualnie jednak o „verbum” dla poddanych ich kontroli uczestników muszą prosić Prezydium; są oni odpowiedzialni za przestrzeganie ładu i comment na swoim odcinku tablicy.

Viceprezes, który może być właśnie kontrapunktem ma pieczęć nad salonem barwiarzy (czynnych); czuwa nad czasowym przebiegiem knajpy (komersu).

Olderman (kontrapunkt z urzędu) nadzoruje stajnię fuksów (i kandydatów) - w niektórych korporacjach przypina sobie do dekła lisią kitę, znak jego urzędu - obowiązany jest za zachowanie się fuksów i kandydatów (coetusu) podczas knajpy (komersu).

Filistrzy siedzą w salonie barwiarzy, podlegają bezpośrednio Prezesowi. Z uwagi na ich doświadczenie otoczeni są przez wszystkich uczestników szacunkiem i atencją, Salon barwiarzy położony jest powyżej stajni fuksów; oddziela on Prezydium od stajni fuksów - przywodzi mu vice-prezes (kontrapunkt).

Fuksy skupiają się pod Oldermanem. Są oni niepełnoprawnymi uczestnikami tablicy piwnej i nie biorą udziału stanowiącego w działaniach piwnych. Reprezentuje ich Olderman, który jest również ich obrońcą „z urzędu”.

Piwnie pokrewieństwo; każdy fuks stara się być usynowiony przez jednego z barwiarzy, przyjęty do piwnej rodziny i piwnie ochrzczony (z nadaniem piwnego imienia); musi znać genealogię swojej rodziny i umieć wywieść swoje pochodzenie od założyciela rodziny a także znać swoich najbliższych krewnych. Piwny ojciec reprezentuje interesy swojego syna wobec barwiarzy i konwentu, dba o niego jednocześnie go dyscyplinując wykonując swoją ojcowską powinność wychowawczą⁵.

W każdej korporacji jest zwykle kilka rodzin piwnych, w pewnym sensie ze sobą konkurujących, z bardzo nieraz starymi rodowodami, nieraz znacznie starszymi od korporacji do której należą jej członkowie, (protoplasta należał do innej organizacji studenckiej, np. do korporacji przy której kandydowała korporacja do której należał jego syn piwny)⁶.

W czasie knajpy obowiązuje zwracanie się do współuczestników per imię piwne a w czasie pieśni semestrów, zgłaszający przedstawia się imieniem i nazwiskiem piwno-rodowym, zwykle wymieniając swoich przodków w linii prostej oraz fakty w sensie piwnym chwalebne, wyróżniające rodzinę.

(b) Prawo knajpowe

Comment piwne staje się ważnym (zaczyna obowiązywać) gdy spotkają się trzy piwu oddane dusze - pomiędzy nimi co najmniej jeden barwiarz - przy objętej Comment piwnym substancji (a więc np. piwie). Takie spotkanie nazywa się „knajpą”⁷. Niszczenie substancji we dwóch, a tym bardziej samotnie, i w ciszy określano mianem „bagna”.

Prawa uczestników knajpy opierają się na:

- posiadaniu przez nich honoru piwnego,
- prawie nabywanym przez uczestników tablicy piwnej, zgodnie z ich piwną rangą, do stanowienia piwnych praw i zwyczajów.

A. Przywileje

Prezes posiada nieograniczoną władzę piwną - jest milcząco uznawany za najstarszego semestrami i może być pociągnięty do odpowiedzialności jedynie przez konwent (barwiarzy) korporacji ex post. Jeżeli prezes nie przewodniczy knajpie, wówczas uważa go się za drugiego w starszeństwie, może jednak każdej chwili własną decyzją przejąć przewodniczenie - następuje to formalnie po słowach: „Silentium, obejmuję przewodnictwo dla wprowadzenia porządku i ciszy!”

Prezes otwiera knajpę w określonym czasie przez odśpiewanie odpowiedniej pieśni, po której odśpiewaniu zarządza on „Prosit cantoribus!” albo „Smulis⁸ mój bracie”, na co tablica (Corona) odpowiada : „Fiducit⁹” albo „prosit”.

Kontrapunkty mają za zadanie dopilnować na "swojej" części tablicy wykonania zarządzeń prezydium. Mogą samodzielnie na „ich” części tablicy zarządzać „silentium”. Puszczając swoje miejsce muszą wyznaczyć swego zastępcę na czas nieobecności - zastępcą może być każdy barwiarz, Oldermana może również zastąpić brander.

Redaktorzy „gazety piwnej” mają za zadanie podtrzymywać nastrój zebranych i wnieść do niego humor (artykuły piwne, Komunikaty piwne, wiersze, satyry etc.) zadaniem ich jest również zapisać ciekawsze (i zabawniejsze) momenty knajpy oraz prowadzić ilustrowaną księgę knajpową oraz archiwum piwne¹⁰.

B. Silentium

Musi być zachowane:

- na komendę Prezydium.
- podczas wszelkich ceremonii,
- podczas przemówień i pieśni.

Okres silentium kończy się komendą: „Colloquium” albo „Silentium ex”.

Silentium w „sprawie piwnej” może zarządzić każdy przepijający; „silentium dla kary piwnej” może zarządzić jedynie Prezes i Kontrapunkty; o „Silentium in nomine” może prosić każdy mówca piwny.

Olderman (Kontrapunkt) - w celu uspokojenia tablicy, musi prosić Prezydium o zarządzenie silentium.

Akty uroczyste zaczynane są komendą „Triplex silentium!” albo „Silentium stricte (strictissimum)”. „Silentium triste” jest wyrazem ubolewania prezydium z powodu słabego współdziałania uczestników knajpy.

C. Verbum

Jedynie Prezes upoważniony jest do udzielenia głosu uczestnikowi knajpy. O głos prosi się Prezydium przez Kontrapunkt, który zwraca się do Prezydium: „Wysokie Prezydium, peto verbum, dla zapytania.” - Prezes udziela głosu: „Habeas!” - Kontrapunkt: proszę o głos dla mojego barwiarza (fuksa) N... dla wygłoszenia mowy piwnej (albo „śpiewu solo”, „wygłoszenia wiersza piwnego” lub

innego utworu etc.). Prezydium wyraża zgodę „prosimy, habeas verbum”. Oczywiście może odmówić np. odkładając udzielenie głosu na później jeżeli np. zakłóca to zaplanowany porządek knajpy. Każdy barwiarz może wprost prosić prezydium o głos wówczas odzywa się: „Peto veirbum pro vulpe N...”.

Każdy mówca piwny zaczyna swoje wystąpienie od słów „Wysokie Prezydium, chwalebna Korono! Silentium in nomine ...” i kończy słowem „Dixit” („Dixi”), Prezydium może w każdej chwili odebrać mówcy głos.

Mówcom wygłaszającym programowe przemówienia Prezydium udziela głosu z własnej inicjatywy: „Głos ma NN.”, co zawsze następuje po ogłoszeniu „Silentium”.

D. Tempus

Jest tu czas w którym dozwolonym jest opuszczanie swojego miejsca przy tablicy.

„Tempus” może być zarządzony indywidualnie przez Kontrapunkty. Zainteresowany zwraca się z prośbą „Peto tempus” albo „tempus rogo”¹¹ - odpowiedź jest „habeas” albo „non habeas”. Wracając na miejsce należy zgłosić się meldując Kontrapunktowi „Tempus ex”.

Każdy kto chce coś (indywidualnie¹²) zjeść przy tablicy piwnej musi uzyskać na to przyzwolenie swego Kontrapunktu, prosząc „Peto tempus edendi causa”.

Czas knajpowy mierzony jest w piwnych minutach. „Tempus” na ogół nie może przekraczać 5 minut, które zwykle uważało się za równe 3 minutom zegarowym - jednak ustalanie rzeczywistej miary piwnej minuty pozostawia się dyskrecjonalnym decyzjom Kontrapunktów.

Ogólne (dla wszystkich uczestników knajpy) „Tempus” może ogłaszać jedynie Prezydium. W takiej „przerwie” nie obowiązuje „piwne comment”. Podczas ogólnego „Silentium” nie może być udzielany, żaden „Tempus”.

E. Śpiewanie

Śpiew jest ważnym elementem knajpy/komersu¹³. Śpiew ogólny zarządzany jest przez Prezydium - wówczas Prezydium udziela, po ogłoszeniu „Silentium pro cantus!”, głosu Kantorowi, który intonuje odpowiednią pieśń (uprzednio podawszy tytuł pieśni i numer stronnicy śpiewnika); po odśpiewaniu pieśni „Cantus ex” - zamyka się śpiewniki. Każdy powinien śpiewać wg swoich możliwości. Śpiew solowy zarządza Prezydium.

F. Picie

Mówi się tu o rzeczach i prawie zobowiązań. Głównymi rzeczami są odpowiadające wymaganiom Comment substancje pitne; za rzeczy uboczne uważa się wszystkie inne. Prawo zobowiązań rozumie się jako stosunek prawny pomiędzy dwiema lub więcej osobami zobowiązujący kontrahentów do odpowiedniego działania.

Jako substancję pitną uważa się, jak dotąd, każdy trunek. Z punktu widzenia Comment substancją knajpową jest jedynie i wyłącznie piwo. Substancją komersową może być również wino ale wówczas wg tradycyjnych zasad wino i wyłącznie wino (jednak ze względów ekonomicznych, w okresie międzywojennym, dopuszczalnym było zastąpienie, w części nieoficjalnej, wina, pitego w części oficjalnej komersu, piwem¹⁴).

Substancję nalewa się dzbanami. Piwo do "połówek" lub "całości"¹⁵. Szczególnym naczyniem jest "but", w którym pije wyłącznie piwo. But, zwykle przez kogoś z uczestników ufundowany, krąży wkoło tablicy i każdy pije - z niego parę łyków - tyle ile jednym tchem potrafi! (oszustwa są srogo karane!). Oczywiście ktoś w końcu osuszy buta do dna (obowiązuje tzw. próba paznokcia), wówczas następnego buta - funduje jego poprzednik - ten, który nie potrafił wypić do dna! - taki jest zwyczaj¹⁶.

(c) Piwnie chory

Jeżeli ktoś nie może z jakichkolwiek powodów - pochłaniać substancji (na knajpie - piwa) musi zameldować Kontrapunktowi swą „chorobę piwną”, Kontrapunkt spowoduje udzielenie mu piwnej dyspensy przez Prezydium („Silentium! N... jest piwnie chory, fuks zakreśli go kredą!”)¹⁷.

(d) Piwny impotent

Aby nikt nie był zmuszony wypić więcej niż może, każdy może zgłosić się do Prezydium z prośbą o ogłoszenie jego piwnej impotencji co następuje przez komunikat Prezesa: „Silentium, N... jest impotentem piwnym, fuks zakreśli go kredą!”. Zakreślony przykrywa swój kufel i nie wolno mu pić. Tradycyjnie kufel nakrywano przypalonym fidibusem (kartką papieru), który przy ponownym nabraniu zdolności do picia zostaje spalony nad głową zainteresowanego.

Tradycyjnie impotent: piwny pozostaje poza zasięgiem przepisów Comment ale musi płacić podwójnie (przy rachunku liczy się za dwie osoby).

(e) Zajęcie kufła

Nikomu nie wolno dopuścić do zaniku kwiatu piwnego, pod groźbą możliwego zajęcia mu kufła (i piwa w nim). Zajmujący kufel sąsiada z piwem bez kwiatu pije je, ogłaszając: „Pije z zajętego kufła studiującego N...” i wypiwszy parę łyków podaje następnemu (przeciw wskazówkom zegara), który wypiwszy podaje dalej itd. aż do ostatniego, który wypiwszy do dna dodaje słowo: ex!

Jeżeli ktoś nie otrzymawszy pozwolenia na „Tempus” oddali się ze swego miejsca, wówczas jego piwo musi zostać zajęte przez sąsiada z prawej.

Krążące kufle nie mogą być stawiane na stole bez komendy Prezydium: „Kufel NN... odstawić!”.

Kto ma pusty kufel powinien wołać „sine, sine, ...!”.

(f) Kary

Jeżeli ktoś nie stosuje się do Comment to każdy starszy semestrami, może postawić go w stan oskarżenia¹⁸.

Wykroczenia przeciwko Comment rzadko zdarzają się w części oficjalnej a jeżeli to ich wyegzekwowanie przenosi się do części nieoficjalnej¹⁹. Kary są najrozmaitsze, najczęściej polegają na wypiciu określonej lub nawet nieokreślonej ilości piwa. Przy ilości określonej ukarany wypijając: ostatni nakazany kufel piwa mówi „ex” i na tym kara się kończy. Jeżeli ilość jest nakreślona - picie „pro poena” - ukarany pije aż do chwili gdy Prezydium da komendę „satis est” - wówczas ukarany kończy picie kufła i mówi „ex”.

Ale specjaliści od urozmaicenia knajpy wymyślali i nadal wymyślają różne „szatańskie” kary nie polegające na picciu ponad miarę choć zwykle z picciem związane²⁰.

Tradycja jest jednak bardziej skomplikowana. Wyżej opisane karanie posilaniem się w wypadku cięższych wykroczeń (pojęcie bardzo względne, bowiem niewymierne, ocena pozostawiona jest dyskrecjonalnej ocenie i decyzji urzędnika knajpowego) było dawniej karane tzw. "wyrzutnią piwną", tzn. pozbawieniem honoru piwnego i bywała ona pojedyncza, podwójna i potrójna²¹.

Karać wyrzutnią może Prezydium oraz Kontrapunkty: te ostatnie jedynie w rejonie swego urzędowania.

Skazanie na „wyrzutnię” ogłasza się: „Silentium! NN... (piwne imię) zostaje ukarany wyrzutnią (pojedynczą lub). Roznoszący piwo fuks fakt ten zapisze na tablicy.” Barwiarz zgłasza do ukarania wyrzutnią drugiego barwiarza bez względu na semestry: „Rogo silentium et verbum dla skandalu piwnego” - otrzymawszy głos zwraca się do Prezydium „Proszę o ogłoszenie wyrzutni piwnej NN... za ...”. Prezydium, bez śledztwa, ogłasza oskarżonego w wyrzutni - ale, gdy uzna powód za niedostateczny posila zgłaszającego a nawet jego ogłasza w wyrzutni (ukaranie za nieprawdziwy donos, co jest wielkim dyshonorem piwnym - zwykle podwójna albo nawet potrójna wyrzutnia).

W pierwszej wyrzutni ukarany siedzi przy ogólnym stole; w drugiej - przy osobnym stole; w trzeciej - musi iść do domu²². Naganne zachowanie się w czasie odbywania kary karane jest podwyższeniem stopnia wyrzutni.

Z wyrzutni może ukarany „wypałkować się do honoru piwnego (lub zostać wypałkowanym)”, stopniowo z wyższej do niższej wyrzutni, np. gdy piwnie honorowy barwiarz zgłosi prośbę do Prezydium - wówczas Prezydium ogłasza: „Silentium! honorowy piwnie NN. wypałkowuje z (np.) pierwszej wyrzutni piwnej do honoru piwnego wyrzutka NN. Wypałkowujący pije przy tym kwiatek a wyrzutek pełne quantum.”

Z trzeciej wyrzutni można wrócić do honoru piwnego dopiero na następnej knajpie.

W potocznej praktyce, za drobne wykroczenia sam starszy semestrami może ukarać fuksa (barwiarza może ukarać tylko Prezydium), przyzywając winowajcę, słowami : „N... wzmocnij się” - wezwany zdjąwszy dekiel pije tak aż karzący go da komendę „satis”. Jeżeli skarcony ma pusty kufel wówczas karzący każe mu zameldować się „pro poena” ze świeżym kwiatem.

(g) Sąd piwny

Jeżeli samo Prezydium z jakichkolwiek względów nie uzna się za zdolne do ukarania uczestnika knajpy, który w istotny i złośliwy sposób nie przestrzega postanowień Comment piwnego, wówczas przekazuje ono sprawę do rozpatrzenia sądowi piwnemu.

Sąd piwny składa się z trzech członków: sędziów piwnych, każdy piwnie ucziwy barwiarz może być powołany na członka sądu piwnego.

Obowiązkami tych trzech sędziów piwnych jest:

- Pierwszy Sędzia Piwny - Prezes Sądu kieruje postępowaniem dowodowym oraz dyscyplinuje pozostałych członków sądu;
- Drugi Sędzia Piwny - powołuje świadków i zbiera materiały dowodowe;
- Trzeci Sędzia Piwny - przedstawia wyrok do publicznej wiadomości²³.

Formalne oskarżenie musi wpłynąć do sądu w ciągu 10 minut piwnych od popełnienia wykroczenia. Powołanie sądu przez Prezesa powinno brzmieć jak następuje: „Silentium! Powołuję Sąd Piwny dla rozpatrzenia sprawy przeciwko NN. . . w składzie 1-go..., 2-go, .. i 3-go . . . sędziów.”

Sąd zbiera się i za pozwoleniem Prezesa, 1-y Sędzia, Przewodniczący Sądu , zwraca się do Korony „Silentium! Wszechwiedzący Sąd Piwny ukonstytuował się i jest kompetentny dla rozpatrzenia sprawy Proszę sędziów o zajęcie miejsc.” Wówczas 2-gi sędzia wzywa oskarżyciela do przedstawienia oskarżenia, dowodów i wniosków odnośnie kary („Petitum”) co czyni wzywając: „Oskarżyciel, świadkowie - citatus po pierwsze, po drugie, po trzecie!” Po ich wystąpieniu należy w ten sposób wezwać oskarżonego, który albo ma się zgodzić, przyznając się do winy, - wyrażając skruchę i prosząc o łaskę albo przytoczyć nowe dowody i okoliczności jako kontr-dowody. W ten sposób należy przeprowadzić przewód sądowy, w którym biorą udział oskarżyciel, świadkowie i oskarżony oraz Sąd.

Po zakończeniu postępowania dowodowego 1-y sędzia zamyka przewód po czym następuje tajne głosowanie sędziów; decyduje większość - następuje sformułowanie treści wyroku - i jego ogłoszenie przez 3-go sędziego: „Silentium! Wszechwiedzący i nieomylny Sąd Piwny wyrokuje, że..... zgodnie z prawem!”

Po czym 1-y sędzia rozwiązuje Sąd: „Silentium Wszechwiedzący Piwny rozwiązuje się!”.

Dla jednej sprawy może być powołany tylko jeden sąd piwny, jego wyrok jest nieodwołalny i niezaskarżalny.

(h) Knajpa

Rozróżnia się knajpy oficjalne i nieoficjalne. Knajpy oficjalne to takie, które odbywają się albo regularnie (np. comiesięcznie) albo są z góry zaplanowane; zwykle na cały rok z określonych okazji. Knajpy nieoficjalne nie są planowane i organizują się samorzutnie, nieraz spontanicznie²⁴ w wyniku tętniącego współzycia członków korporacji.

Do knajp oficjalnych zalicza się: zwykle knajpy (comiesięczne z okazji admisji fuksów, wybarwień itp.) oraz knajpy uroczyste (np. na początek i koniec semestru) i knajpy żałobne

Celem knajpy jest stworzenie okazji dla wesołości i żartu. Daje ona okazję do śpiewu i opowiadania (gawędy) każdy członek korporacji ma możliwość przyczynienia się w oryginalny sposób do ogólnej wesołości. W ścisłej kontroli narzuconego dyscypliną Comment leżą możliwości knajpy, które mogą zapobiec każdemu wykroczeniu.

A. Przebieg knajpy

Każda knajpa dzieli się na część: oficjalną i nieoficjalną. Tablica knajpowa (piwna) ustawiona jest albo w U (podkowę) albo w T przy czym grzbiet U wzgl. „daszek” T są miejscem Prezydium a końce

U wzgl. „nózka” T są miejscami kontrapunktów; jeden z nich to Olderman a przy nim coetus czyli stajnia: drugim jest zwykle V-Prezes przewodzący salonowi barwiarzy.

B. Oficjalna część knajpy

W części oficjalnej obowiązuje ściśle przestrzeganie Comment²⁵. Wszystkie uroczyste akty i przemówienia muszą mieć miejsce w części oficjalnej.

Na samym początku knajpy Prezes mianuje (1) fuksa tablicy piwnej, dbającego o właściwy dopływ piwa (substancji), zakredowanie upośledzonych piwnie i podawanie ognia (może on w pełni realizować swe funkcje na kwaterze korporacji) oraz (2) fuksa odźwiernego, witającego gości przy wejściu do szatni itd.

Władze knajpowe występują w bandach prezydialnych, pozostali w pełnych barwach (rzecz jasna wszyscy w deklach).

O określonej - godzinie fuks tablicy piwnej (który w sensie sprawuje funkcje policyjne w czasie knajpy) woła: „Omnes ad loca: Silentium na wejście wysokich władz piwnych!”. Wszyscy wstają ze swoich miejsc na powitanie władz. Po salucie (szlagierem) Prezes otwiera knajpę, uderzając szlagierem na Silentium, które powtarzają kontrapunkty, i komunikuje; „Silentium w Coronie! Omnes ad loca! Incipit knajpa!” i zarządza (poleca kantorowi) zaintonowanie pierwszej pieśni „...cantus...!” - jest nią zwykle Gaudeamus (pierwsze dwie zwrotki) po czym zezwala na krótkie colloquium. Po tym kontrapunkty składają Prezydium sprawozdania ze swoich części tablicy piwnej (stan obecności i piwny stan obecnych). Olderman: „Wysokie Prezydium, peto verbum! - Habeas! -Silentium w stajni! Fuksy wstać! Wysokiemu Prezydium melduj; ... fuksów do knajpy parat Fuksem tablicy piwnej mianowałem N...., Z przyczyny słabości piwnej NN zameldowali jako piwnie chorzy.”

Dalsze meldunki i przegląd programu knajpy (cz. oficjalnej) komunikowane są bez zarządzania „Silentium” w trakcie colloquium; komunikat vice-prezesa (kontrapunkt salonu barwiarzy) nie wymaga od barwiarzy wstawiania z miejsc, meldunki przyjmowane są do wiadomości przez Prezesa, z lub krytyki, -z podziękowaniem.

Po dalszym krótkim colloquium następuje powitanie gości, osób honorowych²⁶ i filistrów; z nich ci, których obowiązuje wymieniani są z piwnych imion inni pleno titulo i z imienia i nazwiska, Potem Prezydium przepija większym quantum z życzeniami dobrego przebiegu knajpy.

Dalej, zgodnie z programem, realizuje się przewidziane ceremonie (np. admisja, wybarwienie), które przeplata się pieśniami - dużo zależy tu od uzdolnień i formy kantora korporacji.

Na zakończenie części oficjalnej śpiewa się pieśń do barw i Prezydium zamyka część oficjalną, komunikując: „Cantus ex, część oficjalna ex, na mojego następcę w części nieoficjalnej sobie wybrać N...” - to samo dotyczy kontrapunktów, którymi zazwyczaj zostają nowo wybarwieni barwiarze (o ile ceremonia wybarwienia miała miejsce²⁷). Nowe władze knajpowe odprowadzane są na swoje miejsce przez fuksów, którzy śpiewają „Wstawaj, wstawaj, wstawaj; drogi Prezesie nasz:”. Nowa „władza” w ciepłych słowach z podziękowaniem komunikuje o odejściu poprzednich władz i zarządza ogólnie „Tempus”.

C. Nieoficjalna część knajpy

Nieoficjalna część knajpy nie stoi ani pod znakiem dostojeństwa, które charakteryzują część oficjalną. Część tą można zacząć się np. od „lektury” gazety piwnej.

Władze knajpy muszą dbać o lekkie i płynne funkcjonowanie tak salonu jak i stajni. zwracając przy tym oględnie uwagę im porządek piwny: tak barwiarze jak i fuksy przyczyniają się do kreowania wesołej i żartobliwej atmosfery - w możliwie dobrym stylu (co nie oznacza dewocjonalnej wstrzeźliwości) .

Śpiewać się powinno dużo i wesoło, w tym także, zgodnie z polską tradycją korporacyjną pieśni ludowe a także śpiewy z przyśpiewkami. Dawniej popularnymi były gry piwne - niemal zapomniane w okresie międzywojennym - natomiast nadal były pojedynki piwne.

We właściwym czasie Prezydium zamyka nieoficjalną część knajpy. Po odśpiewaniu końcowej pieśni (np „Bracia stańmy wielkim kołem”) Prezes ogłasza: „Część nieoficjalna ex! Ogłaszam knajpę za zakończoną i zamkniętą!”.

(i) Knajpa uroczysta

Każda knajpa, na której odbywa się ceremonia wybarwienia lub odbywa się ona dla uczczenia czegoś lub kogoś należy uważać za uroczystą i odpowiednio ją przeprowadzać. Szczególnie uroczysty charakter ma knajpa na której odbywa się ceremonia sztychowania²⁸.

Knajpa taka zaczyna się zawsze od Gaudeamus i nie odbywają się na niej czysto piwne ceremonie, dba się na nich o przestrzeganie Comment, zaprasza się osoby z zewnątrz (jest to niemal istotą takiej knajpy), Korporacje przestrzegające Comment pań na uroczyste knajpy nie zapraszają.

(j) Komers uroczysty

De facto, każdy komers jest uroczysty. Określenie „komers” spotyka się już w XVI-wiecznych zapiskach. W XVII wieku w Komersach brały udział damy ale w XVIII i XIX wieku nic o ich udziale w komersach nie słyhać - w XIX wieku przybiera postać uroczystego zebrania swobodne życie studentów koncentruje się w knajpie - i stan ten utrwała się staje się wyraźnie formą uroczystą, bardzo lubianą i to nie tylko w kołach studenckich - i jest respektowany jako obejmująca różne akty ceremonialnego charakteru jednocześnie służy celom towarzyskim na płaszczyźnie stosunków korporacji i korporantów z światem i opinią publiczną. W komersie uroczystym mogą brać udział panie i dlatego nie ma on części nieoficjalnej.

Reżyseria komersu:

Jeżeli chcemy zapewnić niczym nie zakłócony przebieg komersu, to trzeba bardzo starannie opracować jego program i przeciwżyć realizację jego trudniejszych elementów. Przyjęcie gości, wskazanie im miejsc oraz opieka nad zaproszonymi szczególnie ważnymi gośćmi (przedstawiciele korporacji - w szczególności skartelizowanych – przedstawiciele władz - w szczególności akademickich - itp.) powierzyć „sztabowi przyjmującemu”; na kierownika tego sztabu nadaje się ktoś z pośród „starych strzech” albo starszy wiekiem barwiarz.

Reguły, które warto przestrzegać:

(i) należy zaprosić przedstawicieli władz państwowych²⁹, kościelnych, senatu uczelnianego i profesury, korporacji skartelizowanych i zaprzyjaźnionych;

(ii) władze korporacji i przedstawiciele zaproszonych korporacji powinni wystąpić w pełnych barwach;

(iii) na dużych komersach dobrze jest zapewnić akompaniament muzyczny;

(iv) komers uroczysty jak już wspomniano, ogranicza się do części oficjalnej.

Program komersu opiera się zwykle na następującym schemacie:

(i) Wejście władz,

(ii) Gaudeamus,

(iii) Powitanie przez Prezydium i salut,

(iv) Przemówienia okolicznościowe,

(v) Hymn korporacji,

(vi) Promocje, wyróżnienia, akty żałobne ...

(vii) Pieśń do barw, wyjście władz.

Uwagi:

ad (i) Przy wejściu władz wstaje Corona; pierwsza komenda do uderzeniu szlagierem: „Silentium” ... „Comercium (festivum) incipit!” ... „Kantor intonat Gaudeamus!” ... po odśpiewaniu „Cantus ex:” – „Jeden smolis dla Corony, jeden smolis dla władz! Colloquium ad (iii) Prezydium: „Silentiumi, bracia w kartelu i z innych korporacji pijemy za nasz Naród i naszą Ojczyznę: Niech żyje Polska!” - Corona wstaje i odpowiada „Niech żyje Polska!” i wypija większy łyk, po czym Prezydium: „Niech żyją korporacje!” na co Corona tak samo odpowiada przepijając.

ad(vii) Po pieśni do barw Prezydium - Prezydium zarządza: „Commercium (festivum) ex!-Prezydium żegna się i wychodzi.

Na komersie uroczystym pije się białe wino (ew. szampana) i podaje się stosownie elegancką lekką zakąskę. Sytuacja materialna nie zawsze pozwala (a w okresie międzywojennym często nie pozwalała)

na podawanie na komersie wina, które w Polsce było względnie drogie - podawało się więc piwo, tu zwrócić uwagę, że Comment nie zakazuje picia trunków ściśle zakazuje ich mieszania³⁰.

Uroczysty charakter omawianego typu komersu ("Uroczysty", "z paniami") skłaniał nieraz i chyba słusznie organizatorów do wymagania od uczestników, obok pełnych barw uroczystego stroju: munduru (korporacyjnego, wojskowego) wzgl. Fraka.

(k) Komers zwykły

Różni się, biorąc formalnie, od uroczystego tym, że ma część nieoficjalną - i w związku z tym wyklucza obecność pań - no i po prostu jest mniej uroczysty - a bardziej uroczysty od uroczystej knajpy; czym różni się on od tej ostatniej, de facto, trudno ustalić.

Charakterystyczna dla komersu (zwykłego) jest uroczystość sztychowania, która ma miejsce w części nieoficjalnej i dlatego nie może mieć miejsca na komersie uroczystym (może ona jednak odbywać się na knajpie uroczystej).

Nie jest dobrze wiadomym skąd wzięła się tradycja sztychowania - są różne teorie, ale sens obrzędu jest ten sam publicznie uzewnętrzniona deklaracja szczególnych więzów przyjaźni pomiędzy dwoma barwiarzami³¹ z różnych korporacji.

Uroczystość sztychowania nie jest praktykowana we wszystkich korporacjach a w tych które ją praktykują nie odbywa się często - nie częściej niż raz na rok, jednak zwykle co 2 - 3 a nawet więcej lat.

Na uroczystość sztychowania zapala się świece i wygasza wszelkie inne oświetlenie. Mający się sztychować ustawiają się - o kolejności par decydują semestry (starszego z sztychujących się).

Ceremonię zaczyna Prezes:

„Silentium dla świętego obrzędu sztychowania! Silentium dla świętego obrzędu sztychowania! Dla uczczenia Kantor zaintonuje pieśń sztychowania - Kantor intonans!”

W tym czasie sztychujący ustawiają się w wyżej opisany sposób i zamieniają się deklami. Naprzeciwko dwuszeremu staje Prezes mając po swojej lewej stronie Oldermana a po prawej kontrpunkt, wszyscy ze szlagierami w rękach, którzy przy szóstej zwrotce pieśni podnoszą i krzyżują je trzaskiem) i następnie, przebijając denka dekli nanizują je na klingi przesuając aż do kosza szlagiera - a sztychujący się kładąc dwa palce prawej ręki na skrzyżowaniu szlagierów składają przysięgę, której wtóruje Corona powtarzając jej rotę za pieśnią. Przy siódmej zwrotce kontrpunkty przekładają szlagiery do lewej ręki a prawą podają sztychującym się puchary, którzy je opróżniają. Prezes i kontrpunkty przesuują się do następnej pary, Corona śpiewa ponownie szóstą zwrotkę ... ceremonia powtarza się tyle razy ile par się sztychuje³².

Gdy wszystkie dekle - sztychujących się - znajdą się nanizane na szlagiery Prezes ordynuje:

„Silentium strictissimum dla wiązania kling!” Kontrpunkty wiążą klingi powyżej dekli bandą korporacyjną, Celebransi (Prezes i kontrpunkty) wracają do punktu wyjścia. W tym czasie śpiewania pieśni zbliża się do końca. (już 9 zwrotka) ; Prezes zarządza:

„Silentium dla uwolnienia kling!” Kontrpunkty rozwiązują bandę i niosą szlagiery z deklami do ostatniej sztychującej się pary. Zaczyna się 10 zwrotka pieśni. Sztychujący się sami zdejmują z szlagierów dekiel sztychbrata i kładą mu go na głowę. Kontrpunkt, który w tym momencie trzyma szlagier w lewym ręku kładzie jego klingę na dekiel stojącego na przeciwko niego sztychującego się i gratulując podaje mu prawą rękę. Corona kończy refren a celebransi przechodzą do następnej pary i ceremonia powtarza się - Corona śpiewa tyle razy ile jest par sztychujących się. Po ostatniej parze Corona kończy a celebransi wracają na swe miejsca przy tablicy. Prezes zarządza: „Sztychowanie ex!” - gasi się świece i zapala światło- „Silentium strictissimum ex!”, „Silentium stricte ex!”.

W czasie sztychowania nie wolno palić.

Dziurę w dekle należy zaszyć kawałkiem bandy sztychbrata³³

(l) Fidułka

Niektóre korporacje polskie - podobnie jak niektóre korporacje niemieckie i austriackie praktykują tzw. „fidułki” (od słów „Fidelitaet”, „Fidulitaet”, „Fidulitas”). W Niemczech uważa się je za nieformalne knajpy, bez części oficjalnej, które organizowane są głównie przez fuksów albo są

wydarzeniami sporadycznymi (improwizowanymi) w czasie których zachowywane zasady Comment piwnego. W Polsce, np. w Konwencie Lechia fidułka ma bardziej formalny charakter³⁴.

(m) Salamandra³⁵

Według tradycji pochodzenie obrzędu knajpowego nazywanego „Salamander” ginie w tajemnej pomroce dziejów - jedni wiążą go z nazwą płaza inni z nazwami średniowiecznych praktyk. Vox populi wiązał go z nazwą płaza uzasadnioną legendarną ognioodpornością salamandry i przekonania, że przyjaźń musi zwycięsko przejść przez próbę ognia. Jednak bardziej przekonującym jest, że określenie „SALAMANDER” jest skrótem zdania w języku łacińskim SAL(UTEM) A(D) MAN(ES)DE(FUNCTI) (F)R(ATRIS) = SAL. A MAŃ. DE.R co w wolnym tłumaczeniu na język polski znaczy: „Pozdrowienie dla duszy zmarłego brata” - i rzeczywiście dawne notacje o picciu salamandry wiążą się z żałobnymi stypami. Dziś jest szereg okazji dopicia salamandry m.in. z okazji żałoby -W każdym razie pije się ją w oficjalnej części knajpy na cześć czyjaś lub czegoś³⁶.

Klasyczny salamander pije się na cześć N... (kogoś) i jego przebieg jest w wersji podstawowej (śpiewanej) następujący:

Prezydium: „Silentium przygotowuje się salamander na cześć N...; czy przygotowano substancję?”

Corona: „Sunt”

P. „Ad exercitum salamandri omnes; surgite!”

C. wstaje na słowo „surgite”, zdejmuje dekle i stuka kuflami mówiąc: „Salamander, salamander...”

P. „Raz! Dwa i Trzy! - ciągnij!”

C. pije

P. „Cantor intonans!”

C. W ślad za kontorem śpiewa pieśń i wybija takt kuflami o stół

P. W czasie ostatnich słów pieśni „Raz! Dwa! Trzy!”

C. na „Trzy” - wszyscy szybko wstają i pija

P. „Raz! Dwa ! Trzy ! . . . Raz ! Dwa ! Trzy!”

C. na ostatnie „trzy” stawia puste kufle na stole i siada.

P. „Salamander ex!”

Czasami Corona samoistnie jeszcze raz śpiewa hymn na cześć - honorowanego, wówczas

P. „Cerevisian” („tzn piwa!”) - które zostaje szybko wszystkim nalane.

C. „Cerevisim bibunt homines - Animalia cetera fontes absit sic bibitur- In aulis principum sic bibi -bibi - bibitur - In aulis principum - pum -pum.”

P. Salamander ex

Ten na którego cześć pito salamandra siedzi podczas ceremonii przy tablicy w dekle na głowie. Po zakończeniu ceremonii i dziękuje "kwiatkiem"³⁷.

Znaczna część salamandra odbywa się na stojąco.

Impotenci piwni i piwnie chorzy muszą także wstać i zdjąć dekle. Dekle w czasie salamandry trzyma się w lewej ręce (nie można kłaść ich na stole).

Salamander często pije się bez pieśni³⁸.

Bardzo popularną w polskich korporacjach formą salamandra jest pieśń semestrów³⁹.

Jesienią odśpiewuje się nieparzyste na wiosnę parzyste semestry, pijąc zdrowie tych, którzy mają za sobą śpiewaną liczbę semestrów.

Jak i inne ceremonie tak i tą zarządza Prezydium polecając kantorowi zaintonowanie pieśni semestrów.

„A kto na . . . semestrze jest, wstawaj, wstawaj, ...”.

I ci którzy są na danym semestrze wstają z kuflem w prawym ręku i dekle w lewym - piją do dna („ex”). dana zwrotka kończy się słowami „...pijany do domu wracaj!”- poczym siadają a kantor intonuje : „A kto na ..(n+2).. semestrze jest ” itd.

Przy wyższych liczbach semestrów należy po cichu przeprowadzić wywiad kto (wśród starszych) ile ma semestrów aby uniknąć śpiewania „pustych” semestrów.

Wreszcie salamander żałobny (funebri), który śpiewany jest nie zaraz po czyjejs śmierci (a więc nie na knajpie wzgl. komersie żałobnym - patrz niżej) ale np. rocznicę śmierci czy przy innej okazji wspomnienia zmarłego.

Tak jak i inne salamandry tak i ten zarządzany jest przez Prezydium (jak wyżej: „Silentium! przygotowuje się salamander ku czci zmarłego comilitona NN....”) słowami:

P. „Surgite sociales a exercitium salamandri in memoriam fratris mortui nostri”

P. Raz! Dwa! , Trzy! - Corona pije do dna

P. „Raz! Dwa!, Trzy!” - na trzy postawić kufle na stole

P. „Raz!, Dwa!, Trzy!” - na „trzy” głośna stukanie kuflami o stół.

P. „Salamander funebri ex!”

(n)Knajpa (komers) żałobna

Żałoba korporacyjna trwa siedem dni, w ostatnim, siódmym dniu odbywa się knajpa (wzgl. Komers żałobny). Kwaterna oświetlona jest świecami, obowiązuje zakaz palenia i rozmów towarzyskich - uczestnicy wchodzą na salę nie witając się, w milczeniu zajmują miejsca przy tablicy panuje – „Commercium suspensorium”. Po prawej stronie Prezesa stoi puste krzesło okryte kirem. Za krzesłem stoi paląca się gromnica przed krzesłem na stole kufel piwa, dekiel i banda.

Na komers żałobny zaprasza się rodzinę zmarłego.

Prezes: „Commerciu in triste incipit!” - wchodzi przybrany kirem sztandar i staje obok Prezydium - Prezes poleca Kantorowi zaintonowanie pieśni: „Braciom co po życia znoju” Po pieśni Prezes dziękuje gościom za ich obecność na uroczystości (bez wymieniania gości z imienia). Choć Prezes ogłasza Colloquim to jednak nikt rozmowy towarzyskiej nie podejmuje – Corona milczy.

Prezes prosi uprzednio wyznaczoną (umówioną) osobę o wygłoszenie mowy żałobnej - albo wygłasza ją sam. Czasem mowę tą poprzedza odczytanie przez sekretarza Korporacji ewidencji zmarłego.

Prezes wznosi toast; na cześć zmarłego - pije go się zwykle ciemnym piwem.

Po toaście Prezes zarządza jedno-minutową ciszę „silentium triste” W tym czasie Prezes przechodzi na miejsce zarezerwowane dla zmarłego, wypija jego kufel piwa mówi:

Fiducit bracie, nie wypijesz już ani kropli! – po czym rozbija kufel zmarłego o podłogę. Sztandar wychodzi.

Prezes ogłasza: Uroczystości żałobne ex! - gasi świece - uczestnicy rozchodzą się w milczeniu bez żegnania się.

(o)niektóre szczególne obrzędy piwne

A. chrzest piwny (nieoficjalna część knajpy)

Obecność nie ochrzczonych embrionów zgłasza się Prezydium kontrapunkt - Olderman.

Każdy „embrion” prosi⁴⁰ jednego z barwiarzy na ojca piwnego za obopólną zgodą zostaje jego dożywotnim przyjacielem a w okresie fuksowania również opiekunem i wychowawcą. Prezydium powołuje złożoną z barwiarzy komisję chrzczącą wyznaczając jej przewodniczącego. Urzędnikiem korporacyjnym przedstawiającym embriona do chrztu jest Olderman. Chrzcici przewodniczący komisji wymieniając piwne imię i wylewając na chrzczonego kufel piwa, ojciec piwny oświadcza o przyjęciu chrzczonego do jego rodu korporacyjnego (piwnego) wymieniając nazwę rodu (i ew. jego zawołanie). Komisja może do pomocy w sprawowanym obrzędzie dokooptować lekarza, akuszerkę itp. dla uczynienia ceremonii bardziej atrakcyjną.

B. zmiana imienia piwnego (cześć nieoficjalna)

Podobnie jak w potocznie stosowanej w Polsce prawnej zmiana imienia (w przeciwieństwie do nazwiska) jest bardzo trudna - rzadko można uzyskać zgodę na zmianę imienia.

Prawo piwne jest również pod tym względem nader bezkompromisowe - jednak możliwym jest ewentualne rozpatrzenie - przez Prezydium knajpy prośby o „złagodzenie imienia piwnego”⁴¹ postępowanie takie możliwe jest jedynie w stosunku do fuksa.

Prezydium po odśpiewaniu przez Coronę jakiejś szczególnie wesołej pieśni, anonsuje:

„Silentium! dla złagodzenia piwnego imienia!” - po czym

Olderman pyta: „kto tam idzie kto?”

Corona: „to idzie sztywny fuks!”

Olderman: „co chce sztywny fuks?”

Corona: „on chce dostać nowe imię.!”

Olderman: „a czy może on uzasadnić swoją prośbę?”

Corona: „on ma wiele powodów!”

Olderman: „wyluszczyć je otwarcie!”

W tym czasie fuks udając konna jazdę na krześle podjeżdża do Prezydium i powtarza powyższy dialog Oldermana z Coroną a na końcu wyluszcza uzasadnienie swojej prośby i jeszcze raz ja ponawia.

Prezydium: „Nie możemy lekceważyć prośby fuksa i zgadzamy się na zmianę jego piwnego imienia pod warunkiem natychmiastowego posilenia się calóweczką i przysięgi, że swe nowe imię będzie godnie nosił jak stare; przysięgnij!”

Zainteresowany fuks: „Przysięgam na honor i piwną świadomość!”

Prezydium: „Abyśmy wszyscy zobaczyli, że poważnie odnosisz się do tej decyzji, zmyj dawne imię (określoną przez Prezydium ilością piwa) i niech - Wszyscy o nim zapomną!” - delikwent pije.

Prezydium: „Bezimienny - Komisja chrzestna postanowiła nadać ci nowe imię - czy Corona wie jak się teraz fuks nazywa?”

Corona: „wiemy -”

Prezes: „żyj i pij w spokoju!”

Delikwent „odjeżdża” na krześle na swoje miejsce.

C. Promocja doktora piwnego

Nadanie tytułu doktora piwnego – doctor cerevisiai et vini jest najwyższym wyróżnieniem piwnym jakim może być uhonorowany członek korporacji⁴². Tytuł miał i ma nadal znaczenie honorowe, pozwala doktorowi piwnemu używać przed piwnym imieniem i nazwiskiem liter D.C. (Doctor cerevisiae) - jego nadanie poprzedza egzamin (m.in. ze znajomości Comment piwnego w którego zakresie musi on być ekspertem) i odpowiednio uroczysta ceremonia. Ostatnio często rezygnowano z wymogu egzaminacyjnego wprowadzając prostsze rygory. Kandydata wysuwa Konwent a kandydat musi stanąć przed Kollegium egzaminacyjnym (zwykle Prezes, Promotor i Sekretarz K!) I poddać się przepisany rygorom:

A. Rigorosum juridico – historicum, przy którym każdy członek Kollegium stawia kandydatowi trzy pytania z dziedziny: statutu korporacji, prawa piwnego oraz historii związków korporacyjnych.

B. Przedłożenie dysertacji (co najmniej 1001 słów prozą lub 101 wierszy rymowanych) o sensownej treści humorystycznej;

C. Colloquium fidellitatis, które daje kandydatowi możliwość dowcipnej dyskusji z Prezydium na temat programu rozpoczynającej się knajpy.

Promocja ma miejsce na uroczystej knajpie wzgl. komersie albo na specjalnie zorganizowanej knajpie promocyjnej (najlepiej) .

Knajpę (wzgl. komers) otwiera się normalnym trybem i po Gaudeamus i powitaniu prezydialnym, które adresowane jest m.in., do kandydata.

Prezes zarządza:

Triplex silentium stricte stritissime dla uroczystej promocji! Zapraszam Wysokie Kolegium, i Kandydata i Kontrapunkty do zajęcia miejsc!"

Kollegium promujące (a.a,a) i kontrapunkty (b,b) stają na krzesłach - kandydat (c) w środku frontem do Kollegium na podłodze w sposób

(a)

(a) (a)

(c)

(b) (b)

P. „Praeses Collegii, habeas verbum!”

P. Koll. „Silentium in nomine ollegii! Promotor , proszę odczytać list:"

Promotor odczytuje treść dyplomu doktorskiego (napisanego pismem w miarę możliwości na pergaminie lub jego substytucie):

„Non senior et commissarii subscripti ex auctoritate et dignitate conventus Bursariorum societatisiae nuncupatae patefactius his litteris ac sancimus Dominum ... ad laudem virtutis suae, summo honore pioque titulo Doctoris cerevisiae hodie ornatum esse. Hoc igitur testimonium generationibus futuris damuset et impertimus manuque scribimus et cum sigillo

Nostro confirmamus”

(My seniorzy i podpisani pełnomocnicy wybrani z woli i przyzwolenia Konwentu Barwiarzy Korporacji komunikujemy i oświadczamy uroczyście, że Panu w uznaniu jego zasług i jego wysokiej godności przyznaliśmy tytuł doktora piwnego. Wręczamy mu to jako świadectwo dla potomnych i podpisujemy się pod tym własnoręcznie oraz potwierdzamy pieczęcią)

Corona wstaje: wołając/śpiewając: Bravo! Bravo! Bravissimo!, wstawaj wstawaj Dignissime!

Prezes Koll: Promotor, odbierz przysięgę od doktora!

Promotor: trzymając doktora za lewą i podając mu prawą mówi: „Dignissmue przysięgnij na to piwo mieć do niego całe życie najwyższy szacunek!”

Doktor: Przysięgam na to piwo zachować do niego na zawsze szacunek

Promotor: Czy przysięgasz też na to piwo bronić honoru i wierności Twoim współpracownikom do końca życia?

Doktor: „Przysięgam”

Promotor: Przebija dekiel doktora szlągierem prezesa i w powstały otwór wtyka gałązkę drzewa laurowego i wkłada dekiel doktorowi na głowę.

Corona: śpiewa wybraną przez kantora pieśń.

Zaczyna się część nieoficjalna knajpy, której przewodniczy nowo promowany Doctor Cerevisiae Ceremonię promocji można dowolnie skracać, rozwijać w duchu jej treści i celu⁴³.

Dr Cer. cieszy się w korporacji powszechnym uznaniem i atencją (często jego portret wywiesza się na kwaterze). Wszyscy zwracają się do niego per „Wysoki doktorze” (a nawet „Dignissime”), Doktora nie można ukarać piwnie ani wyzwąć na pojedynek (pod grozą ciężkiej kary i infamii piwnej), ale on sam może piwnie karać

D. Skandal piwny

Skandal piwny może wydarzyć się jedynie w nieoficjalnej części knajpy⁴⁴.

Jeżeli ktoś ma prawdziwe, naturalne poczucie humoru to trudno mu jest na kogoś za coś czy o coś podczas knajpy obrazić. Tym niemniej zgodnie z obyczajem obrazić musi⁴⁵ aby uniknąć pomówienia o tchórzostwo czy nawet brak poczucia honoru. A więc trzeba znać obyczaj - inaczej można spotkać się z zarzutem niehonorowości - i wiedzieć kiedy się obrazić tzn. zgłosić skandal piwny do prezydium i wyznaczyć swoich sekundantów - prowadzi to wprost do pojedynku piwnego.

Sekundanci obu stron spotykają się, wybierają przewodniczącego (superarbitra), ustalają warunki pojedynku, następnie pilnują „wyrównania broni” (równość napełnienia kwant piwnych). Pojedynkujący się zdejmują marynarki, na krzesła i sekundanci podają im kwanta. Przewodniczący pyta „czy broń jest równa?” - sekundanci odpowiadają „sunt” albo „non sunt” a po wyrównaniu meldują: „arma sunt paria” – wtedy przewodniczący daje komendę „pij” albo „start” i pojedynkujący

zaczynają pić - kto pierwszy wypije do dna krzyczy umówione hasło⁴⁶. W czasie pojedynku przewodniczący musi zwracać uwagę na prawidłowe jego prowadzenie, przede wszystkim na to by duletanci „nie krwawili” (tzn. nie rozlewali piwa tylko je rzeczywiście pili).

Każda korporacja miała i ma swój kalendarz komersów i knajp – knajpy zwykle odbywają się co miesiąc a komers był w roku co najmniej jeden – na rocznicę korporacji.

4. Sprawy honorowe

Z dawien dawna istniał, istnieje i będzie jeszcze istniał problem likwidowania konfliktów osobistych. Konflikt między dwiema osobami może mieć różne tło, w skrajnym przypadku może być konfliktem między grupami społecznymi reprezentowanymi przez ich liderów; zlikwidowanie konfliktu między nimi likwiduje konflikt między wspomnianymi grupami – ale to bardzo idealistyczna konkluzja – w historii nie znajdujemy wiele przykładów takiego rozwiązania konfliktu zbiorowego.

Za pozornie prostym zagadnieniem kryje się jednak niesłychanie obszerna i złożona problematyka, przede wszystkim psychologiczna, społeczna i prawna, pełna wysoce indywidualnych i subiektywnych poglądów, których analizę niesłychanie utrudniały – i utrudniają – wysoce różnorodny emocjonalny stosunek różnych jej elementów; ociera się ona o kanony wiary, przesady klasowe, etniczne i kulturowe ostro eksponowane w kontekście problemu tolerancji a właściwie jej granic. Nota bene, okres powojenny w Polsce nie sprzyjał poprawnemu rozumieniu pojęcia honoru, pojęcia które było ostro zwalczane przez prawdziwych i przez pseudo-marksistów oraz niektórych grup społecznych.

Zresztą między – wojenny okres, nie sprzyjał rozsądnej dyskusji na przedmiotowe tematy: XIX-wieczny romantyzm i szowinistyczne koncepcje patriotyzmu, bezkrytyczne odwoływanie się do przeszłości, często przypisujące jej pozory tradycji. Wybujały snobizm i brak poczucia humoru zderzał się z postępowym realizmem. nie umiając odróżnić go od zwykłego prostactwa czy nawet chamstwa.

W centrum przedmiotowego sporu, w okresie międzywojennym, znajdowała się sprawa pojedynków - jako sposobu regulowania konfliktów międzyludzkich. Z różnych przyczyn, przede wszystkim pryncypialnych, wiele osób było przeciwko pojedynkom. Były korporacje, które zakazywały swym członkom uczestnictwa w -pojedynkach (korporacje antyduelantkie)⁴⁷.

Jednak ogólnego ich zakazu nie udało się wprowadzić. Nie - potrzeba dodawać, że, oczywiście, prawo zabraniało pojedynków (jednak de facto, pojedynki tolerowano). Jednak do wybuchu drugiej wojny światowej pojedynki choć coraz rzadziej, były w Polsce praktykowane to, przede wszystkim w sferach studenckich i oficerskich

Po wojnie nikt jeszcze, w polskich sferach korporacyjnych nie zajął w tej sprawie oficjalnego stanowiska. W Austrii i Niemczech, gdzie życie korporacyjne ponownie rozkwitło po wojnie, związki korporacyjne zabroniły pojedynków w ogóle, w tym także wręcz barbarzyńskiej praktyki menzur.

W okresie międzywojennym w sprawach honorowych zrzeszone w Z.P.K!A. korporacje powszechnie stosowały bardzo już przestarzały kodeks Boziewicza - jednak pod koniec lat 1930-tych, coraz powszechniej akceptowany był kodeks honorowy Juliana Sas-Wisłockiego⁴⁸.

Obecnie pod koniec XX-go wieku i on wydaje się nieprzystosowany do panujących warunków i niewątpliwie wymaga nowelizacji.

Nie miejsce tu na głębszą analizę przedmiotowej problematyki. Wydają się, że zasługuje ona na modernizację – którą powinno zająć się Stowarzyszenie Filistrów Polskich Korporacji Akademickich tak aby można było w rozsądnie niedługim czasie opublikować nowy aktualny kodeks honorowy.